

WRZESIEŃ 2004

Nr IX

ISSN 1429-6365

MIESIĘCZNIK
INFORMACYJNO-KULTURALNY

MOK I UM
Cena 1,20 zł

GŁOS BUKOWNA

W NUMERZE:

KRAINA ŁAGODNOŚCI

Przestają się czepiać. Niechaj od dziś robią to inni. A ja wchodzę niniejszym do krainy łagodności. I będę tylko chwalić. Uśmiechacie się, że niby nie ma co? Znajdzie się, znajdzie, choć może i niewiele.

czytaj str. 2

ZE SZNUPKIEM BEZPIECZNIE

Tegoroczną atrakcją naszej akcji był niewątpliwie SZNUPEK - maskotka śląskiej policji, która wsparła inicjatywę Ośrodka Kultury.

czytaj str. 4

W MIEJSKIM PRZED- SZKOLU ZMIANY

Dużą niespodzianką, jaką zastały przedszkolaki przychodząc do przedszkola po wakacjach był całkiem nowy plac zabaw. Huśtawki, zjeżdżalnie, domki wszystko atestowane. Dla dzieci to wielka radość.

czytaj str. 7

POMÓŻMY ZGROMA- DZIĆ HISTORIĘ BU- KOWNA

Zapewne w każdym domu są takie przedmioty, czasem zda się niepotrzebne, przekładane z miejsca na miejsce, usuwane do piwnic, na strychy, w końcu zapomniane, czasem ze szkodą dla historii wyrzucane. Nie pozwólmy im zagnić.

czytaj str. 8

TARTAK (NIE) NA SPRZEDAŻ

To jednak wiąże się z mniejszymi dochodami miasta. Liczono bowiem, że sprzedaż ta pozwoli uzyskać 156 tys. zł. Teraz trzeba by o taką samą kwotę obniżyć wydatki.

czytaj str. 9

POWSTAJE BUDŻET MIASTA NA 2005 ROK

Niestety takie dane nie wróżą dobrze miejskim inwestycjom. Na pewno nie będzie ich więcej niż w tym roku, bo to tylko pogłębiłoby deficyt budżetowy. Nadzieją jest jeszcze większy udział gminy w podatku dochodowym od osób prawnych.

czytaj str. 11

NOWY SKLEP -szansa czy zagrożenie ?

Czy w Bukownie mógłby powstać hipermarket lub inny sklep wielkopowierzchniowy? Takie informacje pojawiły się w czasie wakacji w mieście. Rzeczywiście jest taka możliwość, choć według inwestora powierzchnia sklepu nie przekraczałaby 1000 m², a zdominowałaby go branża meblarska. W mieście zawrzało. Zaprotestowali kupcy.



Sklep miałby powstać na działkach przy ul. Szkolnej, które chce odkupić od gminy inwestor ze Śląska. Dla

mieszkańców byłaby to korzyść, bo konkurencja zawsze wiąże się z niższymi cenami, promocjami i ciekawszą ofertą. Lokalni kupcy obawiają się jednak, że stracą klientów, a wraz z nimi źródło dochodu ich rodzin.

Protest wzbudziła zwłaszcza informacja, że w sklepie, poza meblami, mają znajdować się też artykuły chemiczne, gospodarstwa domowego i spożywcze. Kupcy

obawiają się, że w mieście pojawi się nieuczciwa konkurencja dużej sieci handlowej, która będzie mogła zaoferować tańszy towar, co na pewno przyciągnie klientów. Twierdzą też, że do Bukowna nie przyjeżdżają ludzie z zewnątrz, a więc taki sklep po prostu odebrałby klientom istniejącym sklepikom. Inwestor zapewnia z kolei, że liczy na lokalnych najemców i że to właśnie ludzie stąd otworzyliby w jego sklepie własne punkty handlowe lub usługowe.

c.d. na stronie 3

Opóźnia się termin oddania do użytku Centrum Kultury w Bukownie. Wszystko dlatego, że wydłużył się czas rozpatrywania wniosku o przyznanie grantu na rozbudowę. Pieniądze trafiły w końcu do gminy w sierpniu i wystarczą na wybudowanie sali kameralnej. Zabraknie jeszcze na wyposażenie. Władze miasta chcą zdążyć zakończyć inwestycję jeszcze w tym roku, ale w tej chwili nie można określić ostatecznego terminu.

CENTRUM KULTURY TROCHE PÓŹNIEJ

Centrum miało być otwarte 1 września. Właściwie jest niemal gotowe. Brakuje jeszcze małej sali widowiskowej. Trwają też drobne przeróbki adaptacyjne zgodnie z potrzebami instytucji, które znajdą siedzibę w budynku. Gmina miała jednak za mało pieniędzy, by ukończyć inwestycję bez zewnętrznego wsparcia. Dlatego już w lipcu ubiegłego roku złożono do Ministra Kultury wniosek o dofinansowanie inwestycji. Niestety czas rozpatrywania wniosku znacznie się wydłużył. W końcu przyznano gminie grant w wysokości 200 tys. zł. Pieniądze trafiły do Bukowna dopiero w sierpniu. Jest to kwota niższa, niż wnioskowała gmina, ale burmistrz Ewa Wolska jest zadowolona, że miasto uzyskało choć taką pomoc.

Obecnie gotowy jest już prawie cały budynek, ale jest jeszcze niewykończony jedno pomieszczenie. To niewytynkowana część obiektu. Właśnie tam powstanie sala kameralna na 112 osób. W stojącej już części znajduje się scena i zaplecze, natomiast dobudowana będzie widownia.

c.d. na stronie 3

Fragmentem utworu na flecie, w wykonaniu Agnieszki Rosy oficjalnie zainaugurowano 7 września w Miejskim Ośrodku Kultury w Bukownie nowy Rok Kulturalny 2004/2005. Dyrektor MOK, Aneta Karlik, uroczystie powitała wszystkich gości, ogłaszając przypadający rok kulturalny „ROKIEM SŁOWEM PISANYM”.

NOWY ROK KULTURY

Z racji przypadającego roku patronat honorowy powierzono Związkowi Literatów Polskich z siedzibą w Krakowie. Obecny wiceprezes związku, prozaik i poeta Wiesław Kot przedstawił krótką historię swojego stowarzyszenia oraz plany na przyszłość, z uwzględnieniem bukowieńskich twórców.

Ważnym elementem uroczystości było przedstawienie honorowych twórców słowa pisanego tutaj - środowiska. Wystąpiła Elżbieta Świć - literatka, współautorka monografii zakładów ZGH „Bolesław, autorka cyklu „Ludzie, życiorysy, pasje” i innych artykułów. Pani Świć opowiadała o swojej pisarskiej pasji, postulując przy tym, aby nie chować własnej twórczości do szuflady, lecz dzielić się nią z otoczeniem. Zapraszała do udziału w zajęciach Klubu Literackiego, które od września będzie prowadzić w MOK.

c.d. na stronie 4



Kraina Łagodności

Jestem, jestem, moi mili, drodzy Czytelnicy. Zrobiłam sobie miesiąc wakacji od czepiania się, a tu już takie rzeczy się dzieją. Po pierwsze upomnieli się podobno o mnie moi czytelnicy, a po drugie już młodszy i starsi „dawaj się” czepiać. I to nawet z większym zacięciem i tak jakby obszerniej niż ja. I dobrze. W „Głosie Bukowna” dla wszystkich jest miejsce i jeśli tylko to nasze czepianie się przyniesie oczekiwany skutek - to proszę bardzo! Ale fakt, że mam dobrych następców, czy zastępców, skłonił mnie do powzięcia następującego postanowienia. Przystaję się czepiać. Niechaj od dziś robią to inni. A ja wchodzę niniejszym do krainy łagodności. I będę tylko chwalić. Uśmiechacie się, że niby nie ma co? Znajdzie się, znajdzie, choć może i niewiele.



Na początek pytam, czy wiecie, co się dzieje i będzie działo w bukowieńskiej kulturze? Pytam, bo często odnoszę wrażenie, że armia malkontentów i etatowych narzekaczy (w tym i z naszych sfer rządzących), załamując ręce nad stanem tejże, nie bardzo wie i chce się dowiedzieć, że dzieje się ciekawie i całkiem niemało. Kto choć raz uczestniczył w ubiegłorocznych zajęciach edukacyjnych dla uczniów wszystkich typów naszych szkół, był uczestnikiem pomysłów herbatki, wieczorów kolęd, spotkań z najmłodszymi, imprez plenerowych, wycieczek itp., organizowanych w warunkach kulturze najmniej sprzyjających, ten musi podziwiać zapał, chęci, pomysłowość tych kilku osób, które to wszystko animują. A nowy rok kulturalny zapowiada się jeszcze ciekawiej. Jeżeli choć część imprez, wystaw, spotkań uda się już pomieścić w nowym, tak bardzo oczekiwanym miejscu, będzie dobrze. I mam jeszcze nadzieję, że to nowe miejsce samo w sobie przyciągnie do uczestnictwa w kulturze wielu tych, którym do tej pory do kultury było za daleko, za ciasno, za wysoko, za mało elegancko. Malkontentów i narzekaczy też.

Powiedzcie sami, czy nie mam powodów do radości, kiedy w miejscu, gdzie kiedyś zabroniono zatrzy-

mywania się minibusom, jest teraz legalny przystanek, który ułatwia życie wielu mieszkańcom Bukowna? Czyż nie ma przepelniać moje serce otucha, kiedy przy ulicy Wojska Polskiego powstały zatoczki parkingowe? Czyż nie cieszy obecność naszej gazety na stronie internetowej Urzędu Miasta, a i sama strona internetowa aktualna i coraz lepsza? Pisaliśmy o tych potrzebach w „Głosie Bukowna” - i dało się je, choć może drobne, ale dla szarego obywatela istotne - załatwić. Albo nowe place zabaw? Szkoda, że nie wszystkie takie piękne i bezpieczne. Dobrze mi w tej krainie łagodności. Dobrze, tylko tak trochę żal, że tyle wokół nas spraw i wydarzeń, których pochwalić nie mogę. Bo niestety nie mogę:

- pochwalić brudu na placu zabaw w tzw. „trójkacie bermudzkim”, czyli w centrum miasta. Czy tam kiedykolwiek jakieś służby oczyszczania machnęły miotłą? Nie mówiąc już o nawiezieniu i rozsypaniu wokół urządzeń np. czystego piasku;

- pochwalić akcji naszych panów policjantów, którzy po interwencji w sprawie picia alkoholu przez znanych już wszystkim „rezydentów trójkąta bermudzkiego” na tymże placu, w biały dzień, przy bawiących się dzieciach... spokojnie odeszli. A owi rezydenci, również spokojnie wrócili do swego procederu (widziałam na tzw. własne oczy i słyszałam, jak pijacy zaklinali się, że nie piją a interweniujący oczywiście uwierzyli);

- a już najbardziej pochwalić nie mogę pomysłu zbudowania supermarketu obok Zespołu Szkół nr1. I wcale nie dlatego, że bym tak bardzo bała się o los naszych małych osiedlowych sklepików, one jakoś sobie poradzą. Ale wyłącznie dlatego, że zbudujemy naszym dzieciom miejsce, gdzie można skoczyć na wagary, po papieroski a może i coś mocniejszego, szarymi murami zasłoniemy im światło i słońce. Pochwalić nie mogę, a tak naprawdę, to w tę plotkę o supermarketcie przy szkole nie wierzę. Przecież, na miłość boską, mamy mądrych radnych i mądre władze miasta. W to wierzę. I chcę wierzyć. Z tym przekonaniem wracam do swojej krainy łagodności.

Do następnego (nie)czepiania się.

Wasza łagodna Czepialska.

Dzieje się!

Dzieciaki doczekały się ładnych placów zabaw, młodzież przyzwoitego boiska do piłki nożnej (obok przedszkola). To bardzo dobre inicjatywy. I patrząc na te inwestycje, widać gołym okiem, jak dobrze zostały wydane tu pieniądze. Wszystkie wymienione miejsca od razu zaakceptowały nasze dzieci, które zapewniły je śmiechem, zabawą i beztrudnym szaleństwem. I chyba utwierdziły wszystkich decydentów w przekonaniu, że trzeba iść za ciosem! Niestety bowiem, nie wszystkie dzieci pasjonują się grą w piłkę. Może zatem władzom miasta udałoby się wykrobać trochę grosza na powstanie (choćby namiastki) skate parku dla dziesiątek rolkowców i deskorolkowców. Takie miejsce spełniałoby dwa cele: uradowałoby jeżdżącą młodzież, a przede wszystkim przestałaby ona trenować swoje karkołomne sztuczki na ruchliwych ulicach oraz w przejściu podziemnym.

A gdyby tak udało się zagospodarować dla dzieci i młodzieży piękne i póki co nikomu niepotrzebne ruiny tartaku? Gdyby można wyasfaltować jego wnętrze, zabezpieczyć poniszczona okna i tak po prostu powiesić na ścianach kilka koszy do koszykówki? Konia z rzędem temu, kto znajdzie przyzwoity plac do koszykówki w Bukownie!!!

A a propos koszy (nie tych do koszykówki, lecz na śmieci) przy wspomnianym, nowym boisku do nogi, nie ma ANI JEDNEGO KOSZA NA ŚMIECI!!! Nie dziwmy się zatem, że wokół wała się niezliczona ilość papierków po batonach, chipsach i innych smakołykach. Smutne, ale prawdziwe. Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej takim sposobem przyczynia się do marnowania pięknych inicjatyw! Przy okazji wspomnę, po raz kolejny, o brudzie na nowym placu zabaw w centrum miasta. Okazuje się, że nie sztuka znaleźć pieniądze i postawić plac zabaw, ale utrzymać go w dobrym stanie i czystości !!!

No, ale dość narzekania - DZIEJE SIĘ. I TAK TRZYMAĆ!

Jacek Janda

P.S.

Pojawiły się w mieście protesty handlowców przeciwko sprzedaży działki obok Zespołu Szkół nr 1 z przeznaczeniem na market spożywczy. Nie mnie oceniać, czy to trafna decyzja władz miasta, czy nie. W takiej sytuacji zawsze powstają dylematy. Pozwolić mieszkańcom robić zakupy w sklepie dyskontowym, kosztem nieuchronnej pląjty części sklepów w mieście? Sprzedać działkę, jednorazowo powiększając przychody w budżecie, a z drugiej strony po ewentualnym zamknięciu niektórych sklepów, stracić wpływy za ich najem? Mnie najbardziej martwi fakt pojawienia się na ulicy Szkolnej setek aut. Pamiętacie Państwo zapewne mój felieton pod tytułem „Horror przy ulicy Szkolnej”, który traktował o kłopotach komunikacyjnych i wyrażał prośbę o parking, który rozwiązałby te problemy. Nie przyszło mi wtedy do głowy, że owszem, może tu powstać parking, ale... przy supermarketcie. Rodzice odwożący swoje pociechy do szkoły wiedzą, jak niebezpieczna to droga i bez wątpienia z przerażeniem myślą o mogących tam powstawać korkach. A jak bardzo zmniejszy się bezpieczeństwo dzieci idących do i ze szkoły? A czy sklep działający tuż obok szkoły będzie prowadził sprzedaż alkoholu?

Ja, zadając powyższe pytania, uświadamiam sobie, że jestem absolutnie przeciw inwestycji w tym miejscu.

A może w sytuacji, w której rodzi się tyle pytań, warto by było zapytać o zdanie tych najbardziej zainteresowanych - mieszkańców Bukowna? Tym samym można by poznać opinię zarówno tych, którzy chcą kupować taniej, jak i na przykład rodziców dzieci uczęszczających do Zespołu Szkół nr 1. Przecież wynik takiego REFERENDUM ułatwiłby urzędnikom podjęcie właściwej decyzji

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Historia z jednego podwórka

Piątek, wróciłam zmęczona ze szkoły - nareszcie mogę odpocząć. Wychodzę na dwór, dzień ciepły, wrzesniowy. Siadam na ławeczce. Nieopodal szaleją dzieciaki na nowym, pięknym, ekologicznym i kolorowym placu zabaw. Sama poszalałabym z nimi chętnie. Za moich dziecięcych czasów takiego placu nie było, ale przecież gimnazjalistce nie wypada.

Mimo to cieszę się, że w mieście są takie place. Siedzę więc i przywołuję swoje dzieciństwo, kiedy to całymi dniami beztrudnie przesiadywałam w piaskownicy i na huśtawce. Obok na trawie bawią się dziewczynki. Grają w piłkę, śmieją się i pokrzykują. Nagle na balkonie pojawia się starsza pani i woła bawiące się dzieci. Mimo woli słyszę, jak pyta ironicznie: „Czytałyście ogłoszenie przy tolototku?” - Nie - odpowiada grzecznie jedna z dziewczynki. Oburzona kobieta krzyczy: „Idźcie grać na boisko, tu się nie gra” - i dodaje - „codziennie taka idzie do szkoły i nie przeczyta”. Próbuję pomóc dziewczynom. Podchodzę bliżej i grzecznie zauważam, że przecież one się tylko bawią, nie są niegrzeczne, nie zagrażają niczyjemu bezpieczeństwu, bawią się przynajmniej pięć metrów od balkonu pani, a boisko jest zajęte, ponieważ grają tam chłopcy. Ale wtedy agresja osoby krzyczącej na dziewczynki obraca się przeciwko mnie. „Czego się wtrą-

casz g....., smarkuło jedna!” - słyszę wściekły, niezłiczny głos. I jeszcze gorsze epitety, poprzedzające trzasknięcie balkonowych drzwi. Nagle uświadamiam sobie, że osoba tak niemila i niezłiczna światu to przecież ta sama pani, która kilka lat temu była postrachem i mojego dzieciństwa. Batyśmy się jej bardzo, zawsze na nas krzyczała, kiedy z koleżankami bawiliśmy się pod blokiem. Nasze mamy nie pozwalały nam zbytnio oddalać się od domu, a ona wtedy używała sobie na nas tak, że pozostawało nam tylko siedzenie na schodach. Myśmy się jej po prostu bały. I dalej robi to samo. Teraz boją się jej zapewne te małe dziewczynki. Ciekawa jestem czy ona wie, że pozostanie w ich pamięci, tak jak w mojej, jako niedobra, niezłiczna osoba? Czy tego chce? Dlaczego, nawet jeśli wg niej słusznie zwraca dzieciom uwagę, robi to tak niegrzecznie? I dlaczego daje dzieciom taki zły przykład? Może jej nikt nie kocha, może nie lubi małych dziewczynek a może jest najzwyczajniej złym człowiekiem. Drodzy dorośli, pamiętajcie, że „dziecko też człowiek”, zapamiętuje i dobro i zło. Jeśli nie chcecie, by was pamiętano tak jak ja i moje koleżanki tę panią, bądźcie troszkę miłsi i zrozumcie, że dzieci muszą się gdzieś bawić.

Młoda (niekoniecznie) Gniewna.

NOWY SKLEP -szansa czy zagrożenie ?

c.d. ze strony 1

Z punktu widzenia władz miasta sprawa wygląda inaczej. Łączy się to bezpośrednio z zaplanowaną sprzedażą tartaku, od której radni chcą teraz odstąpić. Problem tartaku opisujemy w osobnym artykule (patrz str. 9), dlatego tutaj zaznaczymy tylko, że zaplanowana kwota ze sprzedaży w wysokości około 156 tys. zł została ujęta w budżecie jako dochód gminy. Jeśli go nie będzie, trzeba by zrezygnować z pewnych wydatków. Jest też inna możliwość - znalezienie innej nieruchomości do sprzedaży. I właśnie tu pojawiła się szansa.

W maju zgłosił się do burmistrza kontrahent, który zaproponował kupno działek przy ul. Szkolnej, na których planował wybudować sklep o powierzchni do 1000 m². Zgodnie z jego deklaracjami nie miał być to hiper- czy supermarket, ale pawilon handlowy, w którym znalazłby się jeden duży sklep meblowy, a także wiele małych punktów na działalność handlową i usługową. Oferent twierdził, że liczy na przedsiębiorców z miasta, którzy mogliby w jego pawilonie wynajmować powierzchnię na sklep czy punkt usługowy. Ta druga działalność była z jego strony szczególnie mile widziana.

Jakie korzyści miałyby z tego miasto? Po pierwsze dochód ze sprzedaży. Po drugie sposób na wypełnienie luki w zakresie usług, jaką obserwuje się w mieście. Wiele osób potwierdza, że w Bukownie brakuje działalności usługowej. Ponadto kontrahent deklarował, że za darmo wyburzy tartak i w jego miejscu zrobi plac zabaw dla dzieci, wybuduje parking przy szkole, i zatrudni ok. 25 osób. Ponadto zapewniał, że przy budowie sklepu będzie korzystał z usług firm architektonicznych i budowlanych z tego terenu. Oczywiście, by to wszystko udało się zrealizować, inwestor musiałby najpierw wygrać przetarg na sprzedaż działek przy ul. Szkolnej.

Na razie to tylko oferta. Wraz z nią pojawili się sceptycy, którzy nie wierzą w dobre intencje inwestora. W mieście pojawiły się ulotki Stowarzyszenia Przedsiębiorców, jako „apel przeciwko decyzji burmistrza”. O ile pewne obawy mieszkańców są zrozumiałe, występowanie przeciwko de-

cyzji władz miasta było zbędne, bo żadna decyzja jeszcze nie zapadła.

Decyzji w tej sprawie nie ma, a kwestię sprzedaży przez cały czas konsultuje z mieszkańcami - mówi burmistrz Ewa Wolska. - Trwają rozmowy z lokalnymi przedsiębiorcami. Odbyły się już trzy takie spotkania. Oczekuję też na opinię Rady Miejskiej. Ulotki, jakie pojawiły się w mieście wprowadzają w błąd mieszkańców. Myślę natomiast, że uświadomiły im one, jakie są naciski tej grupy na burmistrza. Chcę też zaznaczyć, że cenę sobie opinię kupców, ale nie stanowią oni większości tutejszego społeczeństwa. Docierają do mnie informacje, iż mieszkańcy nie mają nic przeciwko sklepowi.

Burmistrz podkreśla też, że bez względu na to, jaka decyzja zapadnie, jakaś grupa będzie niezadowolona. Gdyby został sprzedany tartak, a w jego miejsce powstał sklep, to również to nie podobałoby się kupcom, gdyż nie chcieliby oni konkurencji na terenie osiedla. Pojawia się tam jednak jeszcze problem mieszkańców, dla których uciążliwa może być bliskość dużego sklepu i związany z tym zwiększony ruch samochodów czy nocne dostawy. W przypadku ulicy Szkolnej jest to tylko problem kupców.

Jednym z argumentów przeciwko lokalizacji pawilonu jest bliskość szkoły. Burmistrz miasta twierdzi jednak, że jest oczywiste, iż budowa sklepu musiałaby się wiązać z nową infrastrukturą i drogami dojazdowymi, gdyż ulica Szkolna, którą do szkoły idzie większość dzieci, jest zbyt wąska, by zwiększać tam ruch samochodów.

Niewątpliwie jakaś decyzja musi zapaść. Będzie ona trudna dla burmistrza. Jeśli jednak nie została podjęta, a procedura przetargowa na sprzedaż tartaku - która jak dotąd jest ujęta w budżecie - nie rozpoczęła się do końca roku, byłby to doskonały argument dla przeciwników pani burmistrz. Rada mogłaby bez szkód uznać, że nie wykonała ona budżetu. W tej chwili alternatywa wygląda tak: albo tartak, albo działki przy Szkolnej. Decyzja nie zapadnie jednak bez opinii Rady Miejskiej.

(nek)

CENTRUM KULTURY TROCHE PÓŹNIEJ

c.d. ze strony 1

Ponadto w budynku konieczne były drobne prace adaptacyjne, by przystosować pomieszczenia do potrzeb instytucji, które znajdą tam swoją siedzibę. Będą to: Miejski Ośrodek Kultury i Biblioteka Miejska. Właśnie szczególnie na potrzeby biblioteki należało dokonać pewnych zmian, by mogła powstać czytelnia i gabinet dyrektora.

Centrum Kultury w gminie jest potrzebne - mówi burmistrz Wolska. - Nigdy Dom Strażaka, nawet przy najlepszej współpracy z OSP, nie zaspokoi potrzeb kulturalnych mieszkańców. W tym mieście nigdy nie było domu kultury z prawdziwego zdarzenia, a Bukowno na niego zasługuje. Jedną z podstawowych sal w takim budynku jest sala widowiskowa. Bez niej nie widzę pracy ośrodka. Będzie ona ponadto służyła wszystkim instytucjom w mieście do organizowania oficjalnych spotkań i imprez, np. uroczystych sesji. Będzie to nasza sala reprezentacyjna. Dzięki funduszom grantowym uda się wykończyć salę, ale nie wystarczy pieniędzy na jej wyposażenie. Tu

liczymy na sponsorów, czyli nasze lokalne przedsiębiorstwa. Centrum będzie przecież służyć im, ich pracownikom i ich dzieciom.

Jest propozycja, by na początku część pomieszczeń, które nie byłyby wykorzystane przez obie instytucje wynająć. Jak podkreśla Ewa Wolska, trzeba sobie zdawać sprawę, że koszt utrzymania tego obiektu będzie duży. Budżety obu instytucji na pewno nie będą w stanie pokryć tych kosztów w całości. Burmistrz liczy więc na operatywność dyrektorów w pozyskiwaniu środków z zewnątrz. Również władze miasta, jeśli będzie taka możliwość, będą występować do ministerstwa o kolejne granty na wyposażenie.

Gmina złożyła także wniosek o grant na stworzenie Gminnego Centrum Informacji w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy. 16 września zarząd Województwa przyznał miastu grant. A zatem w nowym Centrum Kultury jedno pomieszczenie zajmie tworzone Centrum Informacji. Więcej na temat tej pracowni i jej funkcji - w następnym numerze.

(nek)

Nowy rok - nowe wyzwania

Choć do nowego roku kalendarzowego jeszcze trochę czasu, to dla większości mieszkańców wrzesień oznacza tak naprawdę nowy okres. Przede wszystkim kończą się wakacje i dzieci zaczynają nowe zmagania. Wraz z nimi nowe troski czekają rodziców. Na nowo rozpoczyna się też rok pracy w kulturze. Również władze miasta oraz nasi radni powrócili po wakacyjnym wypoczynku do wyczerpanej pracy i choć kontynuują, to co zaczęli przed wakacjami, to i dla nich ta praca jest nowa - bo nieco świeższa. Słowem wszędzie *nowości*.

Ten wrześnieowy trend na „to co nowe” nie może ominąć „Głosu Bukowna”. I w naszej redakcji zaszły pewne zmiany. Rok szkolny, kulturalny, a dla nas - dziennikarski, zaczynamy z *nowymi* planami i obietnicami.

I tak przede wszystkim poszerzył się nieco skład naszej redakcji. Teraz w jeszcze bardziej profesjonalnym zespole będziemy starali się dostarczać Państwu informacji na bieżąco, a przede wszystkim regularnie. „Głos Bukowna” będzie ukazywał się co miesiąc - na razie jeszcze w różnych terminach, ale w przyszłości będzie to jeden, określony dzień miesiąca. Dzięki temu nasi Czytelnicy zawsze będą wiedzieć, kiedy pytać o nasze nowe wydanie. Dostępna jest również nasza elektroniczna wersja - na stronie Urzędu Miasta, która będzie się ukazywać z niewielkim opóźnieniem w stosunku do wydania drukowanego.

To dopiero pierwszy, nieco zmieniony numer, ale mamy nadzieję, że w każdym następnym znajdziecie Państwo coś nowego. Rewolucyjnych zmian nie będzie. „Głos Bukowna” od lat pracował na miano gazety, która opisuje życie lokalnej społeczności. I takim pismem pozostanie. Nadal będą pojawiać się informacje historyczne i wspomnienia. Nie rezygnujemy też z „czepiania się”. Nasi dziennikarze wychycą to, co bulwersuje mieszkańców i opiszą to swoim nieco zgryźliwym piórem.

Zmieni się za to forma informacji, które dotąd przekazywane były z Urzędu Miejskiego. Rezygnujemy z publikowania tekstów uchwał i suchych sprawozdań. W ich miejsce pojawiają się zwięzłe informacje, nie tylko z życia miasta, ale i z powiatu. Dzięki temu nasi Czytelnicy lepiej i szybciej będą mogli dowiedzieć się wszystkiego, co ich dotyczy. Wprowadzimy również stałe rubryki, w których każdy będzie mógł znaleźć to, co lubi.

Nowe oblicze „Głosu Bukowna” nie może się jednak obejść bez Was drodzy Czytelnicy. Wasze opinie są dla nas niezwykle cenne. To dzięki nim, możemy dowiedzieć się, co tak naprawdę Was interesuje. Chętnie wysłuchamy waszych problemów, a jeśli będzie to w naszym zasięgu, pomożemy je wyjaśnić lub rozwiązać. „Głos Bukowna” zawsze był gazetą dla Was i o Was. Niech więc taką pozostanie. Liczymy na Was.

Redakcja

Z POLICYJNEGO NOTATNIKA



LIPIEC - SIERPIEŃ (wybrane zdarzenia)

- 22 sierpnia skradziono rower górski z posesji przy ul. Buczka. W wyniku podjętych działań sprawcę zatrzymano a rower odnaleziono.
- 27.08. na ul. Niepodległości patrol zatrzymał dwóch mieszkańców Olkusza, którzy posiadali przy sobie narkotyki. Zatrzymanych osadzono w Policzynej Izbie Zatrzymań.

W okresie wakacji, w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, odnotowano znaczny spadek zdarzeń kryminalnych. Niemniej policjanci z Bukowna ustalili tożsamość 5 osób, które dokonywały szeregu włamań i kradzieży na terenie Bolesławia i Lasek. Wartość strat poniesionych w wyniku tych przestępstw to ok. 32 tys. zł. W wyniku podjętych działań odzyskano znaczną część skradzionego mienia. Odzyskane przedmioty pochodziły z kradzieży dokonywanych nawet przed rokiem.

Ogółem:

- nałożono 130 mandatów,
- skierowano 27 wniosków do sądu grodzkiego,
- zanotowano 448 interwencji.

Policja apeluje do osób udających się na grzybobranie o właściwe zabezpieczenie pojazdów i nie zostawianie w nich wartościowych przedmiotów.

Komunikaty

* **Policja apeluje do mieszkańców centrum Bukowna (ulice: Niepodległości, Wyzwolenia, Zwycięstwa, Nowa) o przestrzeganie znaków drogowych i przypomina o zakazie parkowania na zieleńcach, chodnikach oraz zatokach autobusowych.**

* **Kierowcom samochodów ciężarowych przypomina się o zakazie parkowania na parkingach osiedlowych, przeznaczonych dla mieszkańców.**

Informacje

Policja prosi, aby wszelkie informacje i podejrzenia kierować pod podane telefony: **646 73 10, 646 07 77, 997** lub bezpośrednio do komisariatu, gdzie pomocy udzielią policjant dyżurny oraz wszyscy policjanci na służbie.

Informacji udzielił Komendant KP w Bukownie
podkomisarz Rafał Kaczmarczyk



KALEJDOSKOP KULTURALNY

U progu nowego roku

Wrzesień niezmiennie każdemu z nas kojarzy się z rozpoczęciem roku szkolnego. Dla pracowników kultury to również nowy rok - ROK SŁOWEM PISANY...

Chcielibyśmy aby rok 2004/2005 zapisał się powstaniem Muzeum Regionalnego nad którym pieczę powierzaliśmy panu Tadeuszowi Szyji. Wierzymy, że z pomocą twórców słowa pisanego o Bukownie: pani Elżbiety Świć, pana Mirosława Siudyki, Adriana Czabana i ... Was Drodzy Mieszkańcy. Prosimy wszystkich o poszukiwanie i wzbogacanie zbiorów naszego małego muzeum regionalnego, które będzie znajdowało się w nowopowstającym Centrum Kultury. Niech to będzie nasze wspólne bogactwo przeszłości i dar dla przyszłości.

W ramach działalności muzeum zamierzamy realizować edukację regionalną, czyli różne formy zajęć dostosowane do wieku uczniów. W ciekawy sposób przez zabawę, warsztaty zamierzamy propagować wiedzę na temat naszego regionu. Tak to już bywa, że cudze chwalimy, a swego nie znamy. Propagujemy zatem bliskie bukowe spotkania jako najlepszą lekcję historii o naszej małej ojczyźnie.

Intencją naszą jest również zorganizowanie warsztatów wszechniczy dziennikarskiej, umocnienie sekcji literackiej, wydanie wspólnego wydawnictwa twórców słowa pisanego o Bukownie, nawiązanie współpracy na polu literackim z innymi twórcami, promocja młodych talentów. Patronatu honorowego udzielił nam Związek Literatów Polskich z Krakowa. Patronem medialnym jest Dziennik Polski, a opieką medialną otoczyło nas Radio OK Katowice. Naszym partnerem jest Drukarnia A-Z pana Zbigniewa Banasińskiego.

Ktoś podsumował, że są to ambitne założenia. Być może, ale przecież realne. Liczymy na pomoc i wsparcie tych, którzy mogą, a przede wszystkim chcą to zrobić. Czasem wystarczy tylko życziwe słowo. A jeśli już nie, to przynajmniej niech nie przeszkadzają.

U progu Nowego Roku są życzenia, my mamy tylko jedno... w czerwcu, gdy przyjdzie czas na podsumowanie, chcielibyśmy powiedzieć TO BYŁ NASZ WSPÓLNY ROK - WYPEŁNIONY TYLKO DOBRYM SŁOWEM.

Aneta Karlik

NOWY ROK KULTURY

c.d. ze strony 1



Głos zabrał też Tadeusz Szyja - współtwórca i z-ca redaktora naczelnego „Kroniki Miasta Bukowna”, autor wierszy i opracowań historycznych publikowanych w „Kronice ...” i na łamach „Głosu Bukowna”. Pan Szyja od półwiecza historię swojej małej ojczyzny przelewał na papier. To jemu powierzono pieczę nad powstającym Muzeum Regionalnym i jemu jako orędownikowi przyszłego Muzeum symbolicznie przekazała klucz burmistrz miasta Ewa Wolska. Jak zapewniała pani burmistrz Muzeum znajdzie swoje miejsce w nowym Centrum Kultury, które najprawdopodobniej zostanie oddane do użytku jeszcze w tym roku.

Gościł również Olgerd Dziechciarz autor „Przewodnika po Ziemi Olkuskiej”, w którym znajdują się m.in. opisy Bukowna. Wielki zaszczyt z racji znalezienia się w gronie zasłużonych twórców słowa pisanego wyraził najmłodszy z zaproszonych literatów Adrian Czaban- autor trzech prac na temat historii Bukowna.

O Bukownie pisali jeszcze inni, nieobecni na uroczystości, twórcy: Józef Lisz-

ka - współautor monografii zakładów ZGH „Bolesław”, redaktor naczelny „Kroniki Miasta Bukowna”, autor książki „Przydrożni świadkowie historii”, „Legends i podania srebrnej krainy” oraz Mirosław Siudyka – niegdyś sekretarz „Kroniki Miasta Bukowna”, a następnie redaktor „Głosu Bukowna”, poza tym autor licznych artykułów na temat miasta.

Muzycznym akcentem inauguracji były krótkie występy Agnieszki Rosy i Ani Rachowicz z sekcji wokalne MOK oraz koncert zespołu muzyki dawnej „Estampida” działającego w strukturach Młodzieżowego Domu Kultury w Trzebnicy.

W inauguracji poza licznym gronem mieszkańców wzięli udział również: władze miasta Bukowna, radni Rady Miejskiej, przedstawiciele Komisji Kultury, dyrektorzy jednostek budżetowych, przedstawiciele lokalnych zakładów pracy, pełnomocnik p. Jana Orkisz oraz lokalni literaci.

Iwona Jarno-Kurach



ZE SZNUPKIEM BEZPIECZNIE



Już po raz trzeci odbyła się akcja „Bezpieczna droga - Cytrynka - Cukierek” organizowana przez Miejski Ośrodek Kultury przy współpracy Komisariatu Policji w Bukownie. Tegoroczną atrakcją naszej akcji był niewątpliwie SZNUPEK -



maskotka śląskiej policji, która wsparła inicjatywę Ośrodka Kultury.

W akcji, której celem jest zwrócenie uwagi kierowców na bezpieczną i rozważną jazdę oraz praktyczna nauka przechodzenia przez jednię,



bądź jej przypomnienie, wzięły udział klasy I, II i III ZS nr 1 w Bukownie. Organizatorzy wszystkim dzieciom życzą tylko bezpiecznej drogi do szkoły.

(ak)



KALEJDOSKOP KULTURALNY

Tegoroczne lato dla naszego Ośrodka Kultury przebiegało nie tylko pod znakiem imprez w mieście, ale i poza nim. Mimo napiętego własnego harmonogramu, trudnego dla nas okresu (urlopy pracowników, wakacyjna przerwa uczestników sekcji) podjęliśmy wyzwanie i reprezentowaliśmy Bukowno w Miłówce, Krakowie i Chechle. Wspólnie z nami były władze miasta na czele z burmistrzem Ewą Wolską, przewodniczący RM Mirosław Gajdziszewski, radni, samorządy mieszkańców, pracownicy UM i mieszkańcy.

WAKACYJNE WOJAZE KULTURY

MILÓWKA

Spotkanie Złoty Miejsowości Wakacji

Miłówka zapoczątkowała spotkanie wszystkich złotych miejscowości wakacji. Stawiliśmy się prawie w komplecie - Ogrodzieniec, Świerklaniec, Wisła i Bukowno. Zabrakło tylko Brennej. Gospodarze przyjęli nas z prawdziwymi honorami, jak na prawdziwych góralskich przystało. Wokalistki MOK - Agnieszka Rosa, Ania Rachowicz, Agnieszka Żelezik i Marta Jałowicz, Patrycja Karlik w barwach flagi Bukowna oraz Klub Kyokushin byli godną wizytówką naszego miasta.



Byliśmy jedną z liczniejszych reprezentacji.

CEPELIADA - Targi Sztuki Ludowej w Krakowie

Postanowiliśmy, że będzie miło dla oka, ucha i podniebienia. I tak oczy cieszyły stoiska twórców. Instruktorzy Nina Kołaczyk i Teresa Grzegorzewska zaprezentowały prace w skórce i na szkle malowane. Nie tylko ucho, ale i serca podbiło nasze trio wokalne. „Prawdziwych Cyganów już nie ma” - śpiewali wszyscy wspólnie z dziewczętami. Zaś prawdziwe domowe wypieki przywiozły panie z Koła Seniora. Po chwili z cyganami łączyło je wspólne stwierdzenie „już nie ma”. I choć zapomnieliśmy



Bukowno razem z innymi gminami powiatu olkuskiego na krakowskim rynku

o nas regionalne media w pierwszych relacjach prasowych, zwarliśmy szyki i wyruszyliśmy na Diecezjalno-Powiatowe Dożynki, które odbywały się w gminie Klucze.



CHECHŁO - Święto plonów

Byliśmy jedną z 33 delegacji wieńcowych, ale jedyną można rzec w swoim rodzaju. Otóż żadne z nas koło gospodyń wiejskich czy reprezentacja parafii. Ba, biorąc pod uwagę średnią wieku i chociażby strój, to byliśmy najmłodszym miejskim kołem kulturalnym na powiatowych dożynkach. Być może nasz wieniec na tle pozostałych był skromny, ale tak naprawdę istotne jest coś innego - kultywowanie tradycji, uczestnictwo w regionalnych uroczystościach, a przede wszystkim chęć podzielenia się efektami swojej pracy.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować panu Andrzejowi Stopie za reprezentacyjny bochenek chleba, a OSP Bukowno za zorganizowanie nam dojazdu na dożynki.

(ak)

Reprezentacja wieńca dożynkowego Bukowno





KALEJDOSKOP KULTURALNY

WAKACJE JUŻ ZA NAMI

Miejski Ośrodek Kultury, jak co rok organizował zajęcia wakacyjne dla dzieci spędzających lato w mieście. Bogatą i różnorodną ofertę stanowiły przede wszystkim regularne spotkania popołudniowe odbywające się w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 10.00 do 14.00.

Począwszy od 6 lipca instruktorzy MOK starali się zająć dzieciom czas wolny od nauki, bez względu na to czy świeciło słońce, czy padał deszcz. Łącznie w letnich zajęciach organizowanych przez MOK i jego filie wzięło udział ponad siedemdziesięcioro dzieci w wieku szkolnym.

W wakacyjnej ofercie ośrodka znalazły się m.in.: wypady na basen, projekcja filmów na video, wycieczka rowerowa, wycieczka piesza do lasu, podchody, plener malarski, rozmaite zajęcia świetlicowe oraz cała masa konkursów, gier i zabaw. MOK organizował też 2 wycieczki: rowerowa Szlakiem Orlich Gniazd oraz krajoznawcza w Góry Świętokrzyskie. Niestety na pierwszą z nich nie było chętnych.

Trasa wyprawy „Z plecakiem w Góry Świętokrzyskie”, obfitująca w liczne atrakcje, przebiegła bardzo pomyślnie. Wycieczkowicze zwiedzili: Rezerwat Geologiczny „Kadzielnia”, Świętokrzyski Park Narodowy, a w nim Łysą Górę, Gołoborze, Zespół Klasztorny, Święty Krzyż oraz Muzeum Leśno-Przyrodnicze. Dalej zeszli Szlakiem Królewskim do Nowej Słupi, by następnie przejechać do Zagrzańska, gdzie rośnie wiekowy Dąb Bartek. Dalej przez Samsonów, Za-

mek w Chęcinach, i Jędrzejowie, gdzie mieli okazję zwiedzić Zespół Klasztorny Archiopactwa Cystersów. Z inicjatywy MOK w wakacje ogłoszono też konkurs fotograficzny dla dużych i małych pt. „Odkrywamy najciekawsze zakątki Bukowna”. Prace przyjmowane będą do końca września.

(ijk)



mek w Chęcinach, i Jędrzejowie, gdzie mieli okazję zwiedzić Zespół Klasztorny Archiopactwa Cystersów. Z inicjatywy MOK w wakacje ogłoszono też konkurs fotograficzny dla dużych i małych pt. „Odkrywamy najciekawsze zakątki Bukowna”. Prace przyjmowane będą do końca września.

(ijk)



Po zwiedzeniu zespołu klasztornego Święty Krzyż z Łysej Góry uczestnicy schodzili traktem królewskim.

„LATO NIE ODCHODŹ...”

Pod takim hasłem 4 września w podleskiej filii MOK odbyła się zabawa taneczna w plenerze. Pogoda dopisała, chętnych do tańca nie brakowało, a czas wesoło upłynął przy świetle ogniska. Zabawa prowadzona pod czujnym okiem pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury rozpoczęła się o 18.30 i trwała do późnych godzin nocnych. Uczestników przywitała Elżbieta Adamska - gospodarz tamtejszej placówki, zaś nagłośnieniem zajęli się instruktor MOK Tomasz Furgałowski i jak zwykle pomocny Stanisław Hajduła.

(ijk)

NA STRAŻACKĄ NUTĘ...

Przypięcętowaniem lata z MOK były „Wesołe Podwórka”. Tego roku imprezy organizowano pod wspólnym hasłem „Bawimy się ze strażakami”.

W sumie odbyło się pięć imprez: dwie w centrum miasta oraz w dzielnicach Bór, Podlesie i Wodąca. Program „Podwórek”, bogaty i urozmaicony treściowo, miał za zadanie, prócz zabawy, przybliżyć dzieciom zawód strażaka. Gośćmi specjalnymi letniej zabawy byli strażacy ochotnicy z zastępów OSP Bukowno Miasto, Bukowno Stare i Bór. Panowie chętnie włączali się do zabawy z dziećmi i opowiadali o swojej pracy.

W Wodącej udało się nawet porozmawiać ze strażakiem zawodowym o specyfice jego zawodowych obowiązków. Co więcej, jak na „rycerzy ognia” przystało, na imprezę wszyscy przybyli wozami bojowymi i w odpowiednim umundurowaniu.

Prócz bezpośrednich rozmów ze strażakami odbyły się liczne zabawy i konkursy sprawnościowe. Te ostatnie przyciągały najczęściej chętnych wśród dzieci. W Wodącej jeden z konkursów poprowadzili sami strażacy, sponsorując przy tym wspaniałe nagrody - 2 hełmy strażackie. W Borze i Podlesiu dzięki ofiarności radnego Ryszarda Marceli nie zabrakło też słodkiego poczęstunku. Państwo Marcelowie przekazali również na użytek zajęć świetlicowych w Borze pisaki i kredki. Jednym z elementów programu było wielkie malowanie dużego, wspólnego obrazu, a w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom” głośne czytanie fragmentu książki „Jak Wojtek został strażakiem”.



Władze miasta podczas „cięcia budżetu...”

Poza tym wszyscy dzielni uczestnicy „Podwórek” zostali uroczyście pasowani na strażaków i odznaczani. Ale największą frajdę sprawiła dzieciom przejażdżka najprawdziwszym wozem strażackim pod eskortą gości. Dodatkowo odbyła się zabawa taneczna dla dorosłych trwająca do późnych godzin nocnych.

(ijk)

10 września odbył się w Olkuszu Sportowo - Rekreacyjny Festyn Integracyjny, zorganizowany już po raz szósty przez Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Jego celem była promocja regionu, popularyzacja sportu i rekreacji oraz integracja z osobami niepełnosprawnymi. Chlubną tradycją Zespołu Szkół nr 1 w Bukownie stało się uczestnictwo w tej imprezie.

INTEGRACJA NA SPORTOWO

Wszystkie konkurencje biegowe dla uczniów pełnosprawnych odbywały się na dystansie 800 m, osobno w kategorii dziewcząt i chłopców. Punkty zdobywali trzej najlepsi zawodnicy z danej szkoły, łącznie do 12 miejsca. W klasyfikacji zespołowej Szkoła Podstawowa nr 1 w Bukownie zajęła I miejsce. Reprezentację stanowili uczniowie: Marta Łaskawiec (1m), Klaudia Janota (2m), Angelika Stasiowska (4m), Aneta Gawęd (5m), Maciej Pietraszewski (1m), Bogumił Borecki (3m).

Gimnazjum nr 1 w Bukownie w swojej kategorii zajęło II miejsce. Skład reprezentacji: Klasy I: Magdalena Probiez (5m), Karolina Kubańska (6m), Estera Sajdak (11m), Patryk Niewiadomski (3m), Krystian Cebo (4m), Łukasz Pasich (5m), Marcin Janczyk (9m), Klasy II i III: Magdalena Duda (3m), Patrycja Rejnowicz (9m), Karolina Łaskawiec, Anita Cebo, Karolina Kalecińska, Patryk Świsiek (1m), Dawid Kubański (4m), Piotr Maćkowski (9m), Radosław Łaskawiec (11m), Ariel Bobko (14m).

Za pierwsze trzy miejsca zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe, a dla szkoły wywalczyli sprzęt sportowy.

**Małgorzata Muzyk
Dorota Brzezińska**

W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU ZMIANY...

Idą zmiany. A to m. in. za sprawą rozpoczęcia nowego roku oświatowego. Cieszy fakt, że w Miejskim Przedszkolu przybyło wychowanków. Tak jak dotychczas istnieje 10 grup, ale są one teraz o wiele liczniejsze.

Jedną ze zmian było przeniesienie placówki z dzielnicy Bór do Bukowna z powodu zbyt małej ilości dzieci. W związku z tym wszystkie 6-latki z Boru (podobnie jak z Wodącej i Podlesia), mają zapewniony bezpłatny przewóz finansowany przez Urząd Miasta.

Na uwagę zasługuje również fakt, że od września do placówki przyjmowane są już dzieci 2,5-letnie. To potrzebna i wygodna oferta, zwłaszcza dla wielu zapracowanych rodziców.

Dużą niespodzianką, jaką zastały przedszkolaki przychodząc do przedszkola po wakacjach był całkiem nowy plac zabaw. Na dotychczasowym skromnie urządzonej placu pojawiły się kolorowe, drewniane urządzenia zabawowe. Huśtawki, zjeżdżalnie, domki - wszystko atestowane. Dla dzieci to wielka radość. Teraz chętniej korzystają z pobytu na świeżym powietrzu.

Starania o nowy sprzęt podjęto już w zeszłym roku, kiedy to firma Schneider Electric Industries z Bukowna objęła Miejskie Przedszkole specjalnym patronatem. W ramach tej współpracy, a w myśl ustalonego harmonogramu, firma robiąc coś dla dobra dzieci, zobowiązała się pomagać. Dzięki temu realizowane są cele, z którymi przedszkole nie byłoby w stanie poradzić sobie samodzielnie. Z pomocy darczyńcy placówka korzystała już w ubiegłym roku, kiedy to zakupiono wykładziny do wszystkich sal oraz odremontowano szatnie. - Za tą pomoc jesteśmy naszemu sponsorowi bardzo wdzięczni. Podziękowania należą się też firmie stolarskiej Dariusza Pali, która bezpłatnie montowała wszystkie nowe urządzenia, jak również naprawiła starą zjeżdżalnię - powiedziała Gizela Szlęzak Dyrektor Miejskiego Przedszkola w Bukownie.



Dzieci, dyrekcja oraz pracownicy Miejskiego Przedszkola w Bukownie składają serdeczne podziękowanie firmie Schneider Electric Industries za okazywaną już od kilku lat pomoc finansową na rzecz naszej placówki.

Kolorowy i atrakcyjny plac zabaw, który został ufundowany przez firmę Schneider Electric Industries, każdego dnia przynosi naszym przedszkolakom wiele radości, a wychowawcom służy pomocą w ich codziennej pracy wychowawczo-dydaktycznej.

*Dzieci, dyrekcja oraz pracownicy
Miejskiego Przedszkola
w Bukownie*

(ijk)

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO W BUKOWNIE

15 sierpnia w całym kraju obchodzone jest Święto Wojska Polskiego. Również Bukowno włącza się co roku do ogólnopolskich uroczystości. W naszym mieście od kilku lat patronat nad obchodami święta sprawuje organizacja Ligi Obrony Kraju z prezesem Bernardem Kalau na czele, przy aktywnym udziale Klubu Żołnierzy Rezerwy z prezesem Zdzisławem Poczesnym.

Święto Wojska Polskiego to jednocześnie rocznica zwycięskiej bitwy zwanej „Cudem nad Wisłą”, która rozegrała się w dniach od 15 do 18 sierpnia 1920 roku. Była to jedna z najważniejszych bitew XX wieku. Do



walki z jednej strony stanęła armia rosyjska mająca rozkaz zdobycia Warszawy i dalszego marszu na „zachód”. Naprzeciw stanęło Wojsko Polskie utworzone pośpiesznie po odzyskaniu niepodległości - 11.11.1918 r. Wojskiem Polskim dowodził marszałek Józef Piłsudski.

W tym roku obchody rocznicy bitwy rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym. Tradycyjnie była to msza w intencji żołnierzy poległych w obronie ojczyzny. Po mszy - poczty sztandarowe, delegacje, oraz mieszkańcy Bukowna przeszli pod obelisk przy ul. Pocztowej gdzie złożono wiązanki kwiatów.

Podczas uroczystości grała orkiestra górnicza Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie. Po uroczystości weterani i zaproszeni goście spotkali się w klubie LOK przy ul. Wyzwolenia. Po prelekcji wiceprezesa organizacji LOK w Bukownie Jerzego Rogulskiego, płk Zdzisław Grzywnowicz, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach wraz z kapitanem rezerwy Wacławem Wilkiem wręczył akty nominacji na wyższe stopnie wojskowe.

Zasłużone dla organizacji LOK osoby zostały udekorowane odznaczeniami i medalami lokowskimi. Odznaczenia wręczył Prezes Organizacji LOK w Bukownie Bernard Kalau.



Złotymi Odznakami Zasłużony Działacz LOK zostali odznaczeni: Mirosław Gajdziszewski, Ewa Wolska, Tomasz Szlęzak. Srebrnymi Odznakami Zasłużonego Działacza LOK zostali odznaczeni: Rafał Kaczmarczyk i Wioleta Hryniewicz. Delegacje biorące udział w uroczystościach zostały uhonorowane dyplomami z okazji 60-lecia Ligi Obrony Kraju.

W uroczystości wzięli udział mieszkańcy miasta oraz delegacje: Urzędu Miejskiego w Bukownie, Rady Miasta, Policji, Klubu Żołnierzy Rezerwy, Organizacji Ligi Obrony Kraju w Bukownie, Związku Kombatanów i Osób Represjonowanych w Bukownie, Ochotniczej Straży Pożarnej, Związku Zawodowego Górników ZGH „Bolesław”, Związku Zawodowego Solidarność 80 z ZGH „Bolesław”, Krajowej Partii Emerytów i Rencistów oraz Firmy Ochrony Mienia „Caro”.

J. Rogulski

ROCZNICA

Zbliżyła się 10 rocznica powołania do życia miejskiej gazety pod ówczesnym tytułem „Kronika Miasta Bukowna”. W jednym z zdań pierwszego redakcyjnego artykułu czytamy m.in. „Celem pisma jest dostarczenie mieszkańcom informacji o tym, co dzieje się w mieście, w postaci materiałów o historii miasta i okolicy oraz o jego ludziach żyjących dawniej i dzisiaj - popularyzowanie wiedzy o historii naszej małej ojczyzny”. Dalej czytamy: „Nasze pismo będzie się starało być dobrym obserwatorem i sprawozdawcą z działań we wszystkich dziedzinach życia miasta”. W sumie wyszło 117 numerów „Kroniki” przemianowanej w 1997 r. na „Głos Bukowna”. Od czasu, gdy przed 10 laty z inicjatywy ówczesnej dyrektorki Ośrodka Kultury a obecnej burmistrz Bukowna pani Ewy Wołoskiej stałem się jednym z trzech współzałożycieli tej gazety, zapelnialiśmy jej łamy przede wszystkim artykułami o tematyce historycznej. Dobrym obyczajem owego czasu była wymiana opinii słownych i listowych z Czytelnikami dorosłymi i spotkanią z młodzieżą, dzięki czemu nabieraliśmy doświadczenia i przekonania, że jesteśmy społecznie użyteczni w wypełnianiu misji utrwalania na piśmie spraw, które nie mogą ulec zapomnieniu i przeinaczeniu.

W okresie minionych 5 lat członkowie dawnej redakcji zajmowali się również innymi sprawami. Na przykład spod pióra Koleżanki Redaktor Elżbiety Świeć i pod jej redakcją wyszła książka o wydarzeniach i ludziach na tle rodzimego przemysłu opartego o podziemne bogactwa naturalne naszego regionu, którą wszystkim mieszkańcom naszego młodego miasteczka serdecznie polecam. Ja też, obok innych prac, pozostawiłem swój skromny, starczy wkład w opis historii regionu w poważnych, młodzieżowych opracowaniach, z czego trzy nagrodzono na szczeblu krajowym, co wyszło z pożytkiem dla młodzieży i szkół, z których się wywodzą. Nie zaniedbałem też własnej twórczości, zapelniającej szuflady.

Jednak znów zaistniała możliwość współpracy z redakcją gazety i działalności na niwie miejskiej kultury. Mimo dużej różnicy wieku między mną a sympatycznym gronem etatowych pracowników Ośrodka Kultury, mam niezłomną nadzieję, że wzajemna życzliwość i serdeczność oraz skuteczne współdziałanie, pozwolą na kontynuowanie współuczestnictwa dla wspólnego dobra, jakim jest kultura miasta Bukowna.

W lipcowo-sierpniowym numerze Głosu opublikowałem artykuł pt. „Wiosenny spacer”. Długi o zda się nic nieznanym tematyce z półgodzinnej obserwacji tego, na co każdy mieszkaniec miasteczka przechodząc fragmentem ulicy Wyzwolenia i ulicą Zwycięstwa, zmysłem wzroku, słuchu, powonienia czy równowagi osobiście doznaje. Ale zaaferowany codziennością trosk i kłopotów, szybko zapomina, czego osobiście doświadczył, a poprawę zauważonego stanu rzeczy pozostawia „na głowie” Instytucjom i osobom, które jego zdaniem biorą „za to pieniądze”. Lecz stała się oto rzecz dziwna. Po przeczytaniu tego artykułu 22 osoby w rozmowie ze mną albo uzupełniły moje niepełne spostrzeżenia albo podzieliły się własnymi dodatkowymi uwagami.

Przed wszystkim dowiedziałem się, że nie miałem racji pisząc, że artykuł od napisania na wiosnę, do ukazania się w lecie „nie stracił na aktualności”. W tym czasie (co stwierdzam z przykrością) odszedł „na wieczną wartę” jeden z moich ówczesnych rozmówców, zwracający uwagę na „koślawe” chodniki. Poza tym wzdłuż ulicy W.P. zlikwidowano długi, wypielegnowany żywopłot i wy-

budowano kilka zatoczek dla samochodów. Przy bloku 1 ulicy Zwycięstwa ustawiono nowy pojemnik na śmieci, który mimo dopasowanych kłap nadal rozsiewa cuchnącą woń, a z powodu ciężaru kłap dzieci nie mogą wrzucać śmieci do pojemnika i ustawiają worki ze śmieciami dookoła. Ławka, o której pisałem na wstępie artykułu została wyrwana i częściowo zniszczona.

Mieszkanca sąsiedniego bloku opowiedziała mi jak ratując obce dziecko spod kół jadącego z nadmierną szybkością samochodu na ulicy Zwycięstwa naraziła się na bluździące wspaniałej maszyny a potem na podobne słowne pretensje nierozważnej matki dziecka. Według tej pani z szybkością samochodów na ulicy Zwycięstwa, z jej wąskim chodnikiem i wiecznym postojem różnorodnych pojazdów blokujących połowę ulicy i tenże wąski (jedyne) chodnik, coś trzeba zrobić. Świadek zdarzenia i właścicielka sklepu potwierdzili niebezpieczeństwo „dziwacznego” skrzyżowania ulicy Wyzwolenia, Zwycięstwa, Wojska Polskiego i tej krótkiej bez nazwy, z której młody motocyklista, rozpędzwszy swoją maszynę, chciał „wprostować zakręt”, wyginając przeszkadzający mu znak drogowy i pozostawiając ślad zderzenia z kioskiem „Am”.

Współczułem rozmówczyni, która została ochlapana przez szybko jadący samochód na rogu Zwycięstwa i W.P. przy kałużu na kratce ściekowej, wspominając moją kurtkę wyrzuconą z płamami rozbrzyganymi z bajora na rogu bloku nr 2 i dawnego hoteliku robotniczego.

Inny rozmówca uważa, że wzdłuż całej ulicy Zwycięstwa, z powodów jakie uwypukliłem w poprzednim artykule, powinien być zakaz nawet chwilowego parkowania samochodów. Uważa, że miejscem postoju samochodów dostawczych węgiel powinien być plac targowy, lub niewykorzystany przed nieczynnym Bankiem Spółdzielczym. Uważa też, że wjazd na plac targowy winien być usytuowany od strony dworca kolejowego, równoległe do wjazdu do bloku kolejowego.

Według osób interesujących się estetyką miasta, śmietniki z ulicy Zwycięstwa można umieścić w ażurowej obudowie np. w lasku przy dróżce do przedszkola lub na nieczynnym placu obok podstacji elektrycznej przy W.P. Natomiast w miejscu betonowych podłoży tychże śmietników przy ul. Zwycięstwa powinny powstać „urzędowo” dwa klomby kwiatowe, różaneczniki czy skalniaki, jako wzorce dla mieszkańców starego osiedla, jak należy „pokolorywać” smutną szałość tego osiedla, naturalnie po wcześniejszym wycięciu wielopiętrowych drzew liściastych.

Pytano dlaczego nie da się usunąć topoli, które przed laty „umarły stojąc” przy ośrodku zdrowia i czy nikt nie obawia się, że przy możliwym w Bukownie silnym wietrze, szkody spowodowane upadkiem gigantycznych drzew liściastych przy blokach, przy komisariacie i ośrodku zdrowia spowodują nieobliczalne straty zniszczonych dachów, murów i mieszkań. Pytano, kto decyduje o zbyt późnym włączaniu światła ulicznych miejskich i kolejowych i zbyt wczesnym wyłączaniu w godzinach rannych, w tym również na peronach i w tunelu, oraz czy to prawda, że na kolei nie rządzi PKP lecz różne spółki. Były radny prosił o interwencję w sprawie miejsc zabaw dla dzieci w rejonie bloków, w tym również miejsc grania w piłkę nożną przez młodzież.

O tym, jak mieszkańcy obserwują nawet drobniaki w życiu miasta świadczy pytanie jednej z mieszkanki osiedla (której dziękuję za piękną wiązaną Jesiennych wrzosów), czy nie dałoby się skierować wylotu narożnej rynny budynku Komisariatu Policji z chodnika na znajdujący się obok zieleniec.

Ponieważ nie znam odpowiedzi na powyższe i wiele innych spraw, odnotowuję je do wiadomości osób kompetentnych.

Natomiast odnośnie do bloku, w którym mieszkam dowiedziałem się, że dwóch majstrów wzniósł się przy pomocy podnośnika na wysokość narożnika leżącej się rynny i od tego czasu narożnik leje więcej i dłużej. Poza tym wiem już, że zaciek w kuchni powstał z mojej winy, bo choć regularnie wpłacam czynsz i opłacam fundusz remontowy, to naprawa komin, wymiana trującego, dziurawego dachu azbestowego i zalewających ściany dziurawych rynien należy do mnie jako lokatora, który niefrasobliwie wykupił mieszkanie w starym, zdewastowanym, nieremontowanym nigdy bloku, który czterokrotnie zmieniał administratorów. Za ewentualne wyremontowanie tylko dachu, dopłata z mieszkania, w którym 12 od 1957 roku dożyłam obecnie „jesieni życia” wyniesie według bardzo dokładnych wyliczeń tylko 3184 złote i 31 groszy.

Ciekawe, bo niemal w każdym numerze „Dziennika Małopolskiego” czytam o remontach prowadzonych przez spółdzielnie olkuskie, które chwala się, że same, przy pomocy swoich pracowników robią obróbki przy kominach, malują dachy, naprawiają dziury w jezdniach, wymieniają chodniki, robią zatoczki parkingowe, remontują klatki schodowe, badają odporność instalacji odgromowych, utrzymują wiele hektarów niskiej zieleni, wycinają wysokie topole, dbają o kilometry żywopłotów o płace zabaw dla dzieci, dopłacają lokatorom 20 % do wymiany okien i wykonują mnóstwo innych prac. I choć narzekają na niski odpis remontowy, to w lokalnej prasie dokładnie rozliczają się z tego, co i za ile zostało wyremontowane, a co do remontu pozostało. Nigdzie jednak nie spotkałem informacji, ile do tego dopłacają dodatkowo lokatorzy i ich wspólnoty lokatorskie.

Artykuł kończę pisać 9 września, kiedy przez okno widzę dwie miłe panie, ubrane na zielono, jak „ćwiczą skłony” schylając się po każdy porzucony paperek, torbę po chipsach czy pudełko po papierosach. Równocześnie wydrapują grabiami resztki rachitycznej trawy, którą dwóch zamaskowanych panów w tumanach kurzu, przy pomocy ryczących na długich wysięgnikach kosiarek, usiłuje skrócić do wysokości przebiegającej obok wydeptanej ścieżki. Ciekawe dlaczego przy tym wycina się wszystkie z trudem wyrosłe samosiejki krzewów i odrosty obrastające pnie wyciętych, drzew, zakładając, że od lat nie dosiewa się trawy i nie sadi żadnych krzewów. Przy sposobności pytanie jednego z moich rozmówców, czy w Bukownie jest jakaś instytucja, która zajmuje się przyrodą i w której pracuje ogrodnik, czuwający nad miejską zielenią. Tego nie wiem.

I na zakończenie proszę Czytelników do Ośrodka Kultury, aby po każdorazowym ukazaniu się numeru „Głosu”, sprzedawcy nie chowali go pod innymi gazetami i aby Ośrodek wywieszał kartę z dużym napisem informującym o jego ukazaniu się.

Tadeusz Szyja

Pomóżmy zgromadzić historię Bukowna

Tak brzmi apel Miejskiego Ośrodka Kultury na nowy rok kulturalny – „Rok Słowem Pisany”.

7 września obdarzony zaufaniem społecznym mieszkańców naszego miasta, dostąpiłem zaszczytu przejścia z rąk pani burmistrz Ewy Wołoskiej symbolicznego klucza do planowanego w siedzibie Ośrodka Kultury Muzeum Regionalnego. Jest to dla mnie wysokie wyróżnienie, ale i odpowiedzialność za zorganizowanie, wraz ze wszystkimi mieszkańcami miasta i systematyczne gromadzenie, inwentaryzowanie, przechowywanie oraz udostępnianie zbiorów przyszłego muzeum z różnych dziedzin młodego z nazwy, lecz bardzo starego historycznie, regionu osadnictwa, kultury i przemysłu.

Ekspонатem muzealnym może się stać każdy przedmiot artystyczny, dokumentacyjny, archeologiczny, geologiczny, etnograficzny, historyczny, przyrodniczy, techniczny, wojskowy, literacki, biograficzny i inny, w postaci oryginalnej, odbitki kserograficznej, fotografii, czy rysunku, odnoszący się do naszego bogatego w historię regionu dawnej gminy Bolesław, w której Bukowno, Starczynów, Bór i inne miejscowości były jego sołectwami, potem samodzielnym osiedlem a od roku 1962 miastem, z czego przez kilka lat miastem-gminą.

Dla przykładu może to być obraz namalowany przez mieszkańca Bukowna, znaleziony minerał, dawny

pieniądz, zdjęcie dawnego budownictwa, rękopis pisarza czy poety, biografia zasłużonej dla miasta osoby, zasuszone lub spreparowane obiekty flory czy fauny, element dawnego umeblowania mieszkańca, zdjęcie rodzinne lub indywidualne, stara zabawka dziecienna, narzędzia i wyroby pracy rolniczej, górniczej, rzemieślniczej, strażackiej, kuchennej, fragmenty dawnego stroju, jego ozdoby, mundury, odznaczenia, dyplomy, pamiątki innego typu - jednym słowem przedmiot lub opis stanowiący wartość historyczną, mówiący o dziejach tej ziemi i jej ludziach. Każdy podarowany ekspонат powinien być opisany, z jakiego miejsca pochodzi, czyją stanowi własność, czy jest darowany na własność muzeum czy tylko wypożyczony i na jaki okres itd.

Zapewne w każdym domu są takie przedmioty, czasem zda się niepotrzebne, przekładane z miejsca na miejsce, usuwane do piwnic, na strychy, w końcu zapomniane, czasem ze szkodą dla historii wyrzucone. Nie pozwólmy im zagnić.

Nazwiska osób, których eksponaty już stanowią zaczątek zbiorów będących w posiadaniu Ośrodka Kultury, oraz nowych darczyńców będą publikowane w kolejnych numerach „Głosu Bukowna” i zapisane w specjalnej księdze-kronice muzeum. Będzie to wspólne dzieło mieszkańców i miłośników regionu Bukowna, jako „bogactwo

przeszłości i dar dla przyszłości” naszej małej Ojczyzny.

Jako dawny nauczyciel i wychowawca, organizator i wieloletni dyrektor Technikum i Zasadniczej Szkoły Górniczej a następnie Zespołu Szkół Zawodowych na Skalce, których młodzież w latach pięćdziesiątych przodowała zdobywając nagrody w gromadzeniu, produkcji i przekazywaniu ekspонатów historycznych naszego regionu do muzeów na Śląsku, a w ostatnim okresie przyczyniła się do powstania muzeum górniczego w swojej szkole, zwracam się z serdecznym apelem, aby jak zawsze czynem poparła cenną inicjatywę władz miasta i Ośrodka Kultury.

Wierzę bowiem niezłomnie, że nasza młodzież ma wszelkie cechy i siłę do budowania więzi z regionem, w którym mieszka. I wie, że stanowi jeden, żywy i zwarty organizm narodowy, reprezentujący wspólnotę idei, interesów, uczuć, wspomnień przeszłości i nadziei, dla której chce się uczyć, cywilizować i żyć według nowego, zmieniającego się stylu cywilizacji, własnych ideałów, upodobań i światopoglądu, ale z przywiązaniem do tradycji i historycznej przeszłości narodu, do którego przynależy.

Tak więc wspólne gromadzenie „historii”, dzielenie się swoimi wspomnieniami i zaproponowana przez Ośrodek Kultury „edukacja regionalna” czyli „bliskie spotkanie, w naszym muzeum”, powinny niedługo zaowocować realizowaniem ważnego zadania programowego dziedzictwa kulturowego w regionie dla dobra, pomysłowości i satysfakcji każdego mieszkańca Bukowna.

Tadeusz Szyja

TARTAK (NIE) NA SPRZEDAŻ

Możliwe, że gmina odejdzie od planów sprzedaży budynku tartaku w centrum miasta. Nie może być bowiem zrealizowany postulat komisji, która sugerowała, jaka działalność mogłaby być prowadzona w sprzedanym obiekcie. Niestety brak dochodów ze sprzedaży budynku spowoduje dziurę w budżecie. Trzeba by bowiem jednocześnie zrezygnować z jakichś wydatków. O dalszym losie tartaku zdecyduje Rada Miejska.

Dawny budynek tartaku, który znajduje się w środku osiedla mieszkaniowego staje się coraz większym zagrożeniem. Działka jest niewykorzystana, a budynek grozi zawaleniem. Gmina powinna przeznaczyć środki na jego zabezpieczenie. A zatem budynek nie tylko szpeci osiedle i grozi bawiącym się w pobliżu dzieciom, ale może jeszcze obciążać gminny budżet. Dlatego działka i droga dojazdowa do niej zostały umieszczone w tegorocznym budżecie, jako nieruchomość do sprzedania. Rada Miejska wyrażając na to zgodę sugerowała jednak na piśmie, by określić, jaki rodzaj działalności może być prowadzony na tym terenie. Wskazywano by jedną trzecią terenu przeznaczyć na działalność gospodarczą, a dwie trzecie pod boisko.

Władze miasta nie mogą jednak w ten sposób ograniczyć możliwości sprzedaży. Obecnie tworzony jest plan zagospodarowania przestrzennego. W poprzednim teren ten był przeznaczony pod gastronomię, handel i usługi. Właściciel mógłby więc prowadzić tam dowolną działalność z tego zakresu.

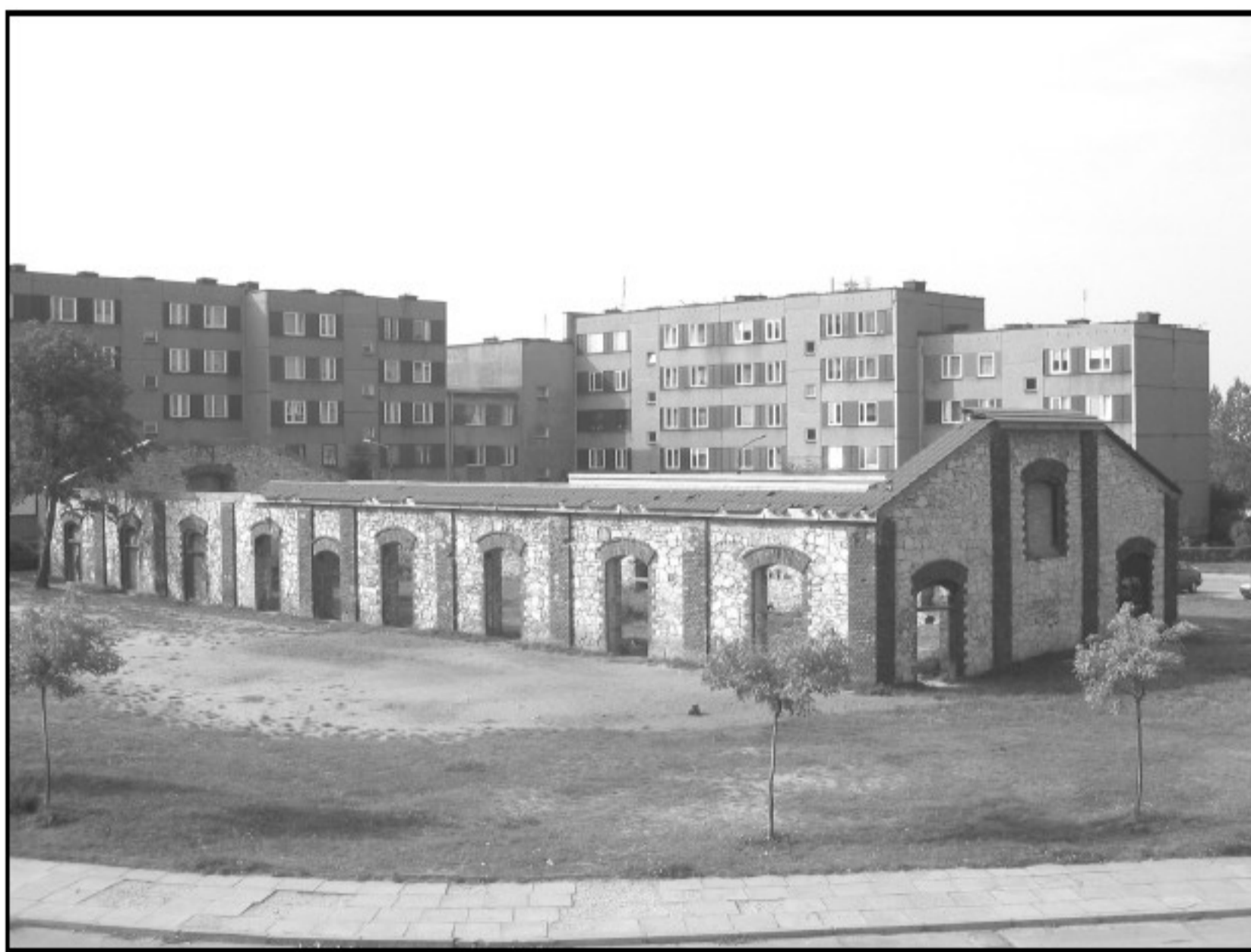
Dlatego złożono wniosek, by burmistrz zrezygnowała z tej sprzedaży. To jednak wiąże się z mniejszymi dochodami miasta. Liczono bowiem, że sprzedaż ta pozwoli uzyskać 156 tys. zł. Teraz trzeba by o taką samą kwotę obniżyć wydatki.

W budżecie trudno jednak znaleźć taki punkt, na którym można by zaoszczędzić. Jedyne rozwiązanie jest w tej sytuacji znalezienie innej nieruchomości, którą można by sprzedać. Jak podkreśla sekretarz Robert Nielaba, trzeba wziąć pod uwagę, że rok budżetowy powoli się kończy i trzeba szybko uruchomić procedurę przetargową, by zdążyć ze sprzedażą w tym roku. A procedury tego typu są długotrwałe.

Jak zaznaczyła burmistrz Ewa Wolska, już sam fakt, że do tej pory nie wszczęto procedury

przetargowej odnośnie do budynku tartaku świadczy, iż jest ona przychylnie nastawiona do propozycji Rady Miejskiej. - Biorę pod uwagę to, że jest to centrum osiedla i nie każda działalność prowadzona w takim miejscu może podobać się mieszkańcom - powiedziała burmistrz. Nie chodzi o wprowadzanie utrudnień. Gdyby powstał tam np. obiekt handlowy zwiększony ruch samochodowy w tym miejscu mógłby zakłócać spokój. Jeśli taka będzie wola Rady Miejskiej, zrezygnujemy ze sprzedaży i będziemy myśleć o innym zagospodarowaniu obiektu. Trzeba będzie jednak znaleźć na to miejsce inne źródło dochodu lub też obniżyć wydatki na jakiś cel. Niestety będzie to bardzo trudne.

(nek)



DROŻSZA OŚWIATA

W tym roku gmina Bukowno otrzymała niższą subwencję z budżetu państwa na realizację zadań związanych z funkcjonowaniem placówek oświatowych. Jednak potrzeby szkół nie maleją. Wydatki gminy na oświatę w porównaniu do ubiegłego roku wzrosły. Oznacza to, że gmina wyda na ten cel o ponad 132 tys. zł więcej niż przed rokiem.

Bukowno otrzymało w tym roku subwencję w wysokości ponad 3,5 mln zł. To o prawie 66 tys. zł mniej niż w poprzednim roku szkolnym. Z kolei wydatki gminy przewidziane na oświatę w tym roku są wyższe od ubiegłorocznych również o 66 tys. zł. W rzeczywistości więc gmina musi dołożyć o ponad 132 tys. zł więcej niż wydała przed rokiem.

A koszty utrzymania placówek oświatowych są bardzo wysokie. Subwencja przekazywana z budżetu państwa nie pokrywa wydatków na ten cel w całości. W tym roku wystarczy ona na ok. 58,5 proc. wydatków. Resztę dokłada gmina. A chodzi o ogromne kwoty. W tym roku na oświatę należy wydać po-

nad 6 mln. zł. A zatem do przekazanej subwencji gmina musi dorzucić jeszcze prawie 2,5 mln zł.

W tym roku zgodnie ze statystyką niższe niż przed rokiem są wydatki na Zespół Szkół nr 1, a wyższe na Zespół Szkół nr 2. W rzeczywistości sytuacja ta jest spowodowana jedynie zmianami formalnymi. Chodzi o przekształcenia szkół podstawowych i gimnazjum w zespoły szkół, jakich dokonano w ubiegłym roku. Wcześniej, choć przy Szkole Podstawowej nr 2 funkcjonowały trzy oddziały Gimnazjum, to nie były one brane pod uwagę przy środkach przeznaczonych dla „Dwójki”, ale dla całego Gimnazjum. Obecnie oddziały gimnazjalne działają w ramach obu zespołów szkół, co statystycznie obniżyło liczbę uczniów w ZS nr 1, a podniosło w ZS nr 2. Wcześniej choć gimnazjaliści uczyli się w budynku SP nr 2, nie byli jej uczniami i ich liczby nie brano pod uwagę przy przeliczeniach. Kwalifikowano ich jako uczniów jednego wówczas Gimnazjum w mieście.

(nek)

PIWNICA NA SZATNIĘ

W czasie wakacji, wykorzystując nieobecność uczniów w budynku szkoły, przeprowadzono pilne remonty. W Zespole szkół nr 2 wyremontowano szatnię. Prace wykonywał MZGKiM w Bukownie.

Remont szatni kosztował gminę 20 tys. zł. W ramach tej inwestycji zaadaptowano pomieszczenia w piwnicach. Oddzielono część szkolną od przedszkola i podzielono dawne jedno pomieszczenie na kilka mniejszych, z przeznaczeniem na szatnię. Wstawiono więc ścianki działowe, wykonano wylewki i tynki. Ponadto wymieniono okna, a także zamontowano instalację CO.

Możliwości gminy były w tym roku skromne. Nie były to jednak jedyne prace wykonywane w szkołach na naszym terenie. Inne, np. malowanie ścian, wykonywano już z inicjatywy Rady Rodziców i nie finansował ich budżet miasta.

(nek)

FINANSE GMINY POD KONTROLĄ

Dwa miesiące będzie trwać kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej w Urzędzie Miejskim w Bukownie. Jest to standardowa kontrola przeprowadzana systematycznie w każdym urzędzie gminy. W Bukownie rozpoczęła się 2 września.

Kontrole RIO odbywają się regularnie w każdym urzędzie. Ostatnia w Bukownie miała miejsce 4 lata temu. Jest to kontrola kompleksowa. Obejmuje ona analizę gospodarki finansowej w zakresie wszystkich zadań urzędu miasta i jego jednostek organizacyjnych. Wyniki poznamy dopiero w listopadzie ponieważ kontrola rozpoczęła się na początku września, a ma zostać przeprowadzona w ciągu dwóch miesięcy.

(nek)

SZANSA NA STYPENDIA

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci z małych miast i wsi będą mieli szansę na uzyskanie stypendiów. Będą one przyznawane w ramach akcji „Wyrównanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne”.

Do ubiegania się o stypendium uprawnieni są uczniowie szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez Powiat Olkuski, którzy spełniają łącznie następujące kryteria:

*rozpoczynają naukę w klasach pierwszych szkół ponadgimnazjalnych kończących się egzaminem dojrzałości prowadzonych przez Powiat Olkuski z wyłączeniem szkół dla dorosłych w roku szkolnym 2004/2005,

*posiadają stałe zameldowanie w miejscowościach położonych poza granicami administracyjnymi miast, w miastach do 5000 mieszkańców lub miastach do 20.000 mieszkańców, o ile w tej miejscowości nie ma szkół ponadgimnazjalnych kończących się egzaminem dojrzałości,

* pochodzą z rodzin, w których średni dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty uprawniającej do uzyskania świadczeń rodzinnych określonych w ustawie z dnia 28 listopada 2004 roku o świadczeniach rodzinnych (Dz.U.Nr 228 poz. 2255 z późn. zm.), z uwzględnieniem progu dochodu w przeliczeniu na osobę określonym dla Województwa Małopolskiego w Ramowym Planie Realizacji Działania na 2004 rok przez Zarząd Województwa Małopolskiego,

Stypendium mogą też uzyskać studenci, którzy spełniają łącznie następujące kryteria:

*posiadają stałe zameldowanie na obszarze Powiatu Olkuskiego i jednocześnie na obszarze zmarginalizowanym, tj. obszarze wiejskim, mieście do 20.000 mieszkańców, obszarze kwalifikującym się do wsparcia w ramach Działania 3.2 ZPORR: „zdegradowane dzielnice miast i obszary powojenne wyznaczone Lokalnym Programem Rewitalizacji”,

*pochodzą z rodzin, w których średni dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty uprawniającej do uzyskania świadczeń rodzinnych określonych w ustawie z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. Nr 228 poz. 2255 z późn. zm.), z uwzględnieniem progu dochodu w przeliczeniu na osobę określonym dla Województwa Małopolskiego w Ramowym Planie Realizacji działania na 2004 rok przez Zarząd Województwa Małopolskiego,

*rozpoczynają po raz pierwszy naukę na pierwszym roku w państwowych i niepaństwowych szkołach wyższych prowadzonych w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym, eksternistycznym działających zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym i ustawą o wyższych szkołach zawodowych, w roku akademickim 2004/2005,

*są urodzeni po 31 grudnia 1978 roku,

*nie posiadają wyższego wykształcenia.

W przypadku, gdy liczba osób (uczniów, studentów) spełniających kryteria będzie większa niż liczba stypendiów do rozdysponowania, pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium uzyskają osoby o najniższych dochodach w rodzinie.

Warunkiem ubiegania się o stypendium przez uczniów jest złożenie w szkole do której uczęszcza uczeń wniosku o stypendium, oświadczenia o dochodach w rodzinie wraz z dokumentami potwierdzającymi uzyskanie tych dochodów oraz zaświadczenia potwierdzającego miejsce stałego zameldowania ucznia.

Warunkiem ubiegania się o stypendium przez studentów jest złożenie wniosku o stypendium, oświadczenia o dochodach w rodzinie wraz z dokumentami potwierdzającymi uzyskanie tych dochodów, zaświadczenia z uczelni potwierdzającego przyjęcie na pierwszy rok studiów oraz kserokopii dowodu osobistego potwierdzającej miejsce stałego zameldowania.

Obecnie kryterium dochodowe na osobę w rodzinie wynosi 504 zł, a w przypadku gdy w rodzinie jest osoba niepełnosprawna wynosi 583 zł na osobę.

Szczegółowe informacje w sprawie stypendiów dla uczniów można uzyskać w szkole, do której uczęszcza uczeń, a w sprawie stypendiów dla studentów w Wydziale Edukacji Starostwa Powiatowego w Olkuszu, ul. Mickiewicza tel. 6431038.

**ZARZĄDZENIE nr 132/04
BURMISTRZA MIASTA BUKOWNA
Z dnia 09.09.2004 r. W SPRAWIE
OBOWIĄZKU PRZEPROWADZENIA
DERATYZACJI NA TERENIE MIASTA
BUKOWNA**

Na podstawie § 29 pkt 1 Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Bukowno uchwalonego uchwałą Nr 1 XXIV/145/2003 z dnia 29 grudnia 2003 r. Rady Miejskiej w Bukownie.

ZOBOWIĄZUJĘ

Wszystkich właścicieli zarządców i najemców budynków mieszkalnych, użytkowych, produkcyjnych, handlowych i usługowych oraz gospodarstw rolnych do przeprowadzenia deratyzacji w dniach od 20 września do 29 października 2004 roku.

Osoby zobowiązane do deratyzacji winny kupić truciznę na własny koszt. Stosowanie środków trujących przeciwko szczurom powinno być zgodne z instrukcją znajdującą się na opakowaniach. Trucizna powinna być wyłożona w piwnicach oraz w miejscach składowania odpadów komunalnych. Miejsca wyłożenia trucizny winny być oznakowane napisem „Uwaga trucizna”. Przez cały okres deratyzacji obowiązuje zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie wyłożenia środków zwalczających gryzonie.

Właściciele nieruchomości mają obowiązek umożliwić kontrolę w zakresie sposobu i skuteczności działań deratyzacyjnych.

Nie zastosowanie się do obowiązku przeprowadzenia deratyzacji spowoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 117 Kodeksu wykroczeń. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od 20 września do 29 października 2004 r. i podlega rozplakowaniu na terenie Miasta Bukowno.

**Burmistrz Miasta
Bukowno**

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
starszego szeregowego nadterminowego

GRZEGORZA NOSKA

z 16 Batalionu Powietrzno-Desantowego
w Krakowie.

Zginął żołnierską śmiercią 12 września 2004 roku
pełniąc służbę w Iraku.

ŻONIE, BABCI, RODZINIE I PRZYJACIOŁOM POLEGŁEGO

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Burmistrz Miasta Bukowno
Ewa Wolska*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
w Bukownie
Miroslaw Gajdziszewski*

PIENIĄDZE, UCHWAŁY I GMINNE ZADANIA

Podczas sierpniowej sesji Rada Miejska przyjęła kilka uchwał, głównie dotyczących zmian w budżecie. Zmiany te związane są z otrzymanymi dotacjami z budżetu państwa oraz ze środków Powiatu. Ponadto radni wyrazili wolę, by w projektowanym budżecie na przyszły rok przeznaczyć środki na pokrycie kosztów dokumentacji pierwszego etapu projektu budowy zbiornika Bór w Bukownie.

Gmina otrzymała z budżetu państwa dotację celową w wysokości 8.580 zł. Jest ona przeznaczona na realizację zadań gminy w zakresie dożywiania uczniów. Informację te przekazał w lipcu Małopolski Urząd Wojewódzki.

Z kolei Starostwo Powiatowe przekazało dotację z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 10 tys. zł. Środki te posłużą do dofinansowania selektywnej zbiórki odpadów w Bukownie.

Pod obrady Rady Miejskiej trafiła też sprawa sfinansowania kosztów dokumentacji pierwszego etapu projektu: "Zagospodarowanie terenów poeksploatacyjnych – budowa

kompleksu rekreacyjno-sportowego – zbiornik Bór w Bukownie". W maju Rada Miejska przyjęła wniosek, by w budżecie przeznaczyć na planowane prace 24 tys. zł. Nie udało się jednak wygospodarować całej kwoty i w czerwcu wprowadzono zmiany w budżecie, pozostawiając na sfinansowanie przedmiotowych prac 12 tys. zł.

Tymczasem całkowity koszt ich wykonania zgodnie z ofertą wykonawcy, czyli firmy Hydroprojekt, wyniesie 29.280 zł. Aby zawrzeć umowę z firmą na realizację pierwszego etapu projektu potrzeba było zatem jeszcze 17.300 zł. Tych pieniędzy w budżecie zabrakło. Dlatego radni przyjęli oświadczenie, w którym stwierdzili, że w budżecie miasta w roku 2005 chcą przeznaczyć na sfinansowanie pozostałych kosztów zadania brakującą kwotę. Firma Hydroprojekt zgodziła się na takie rozwiązanie. Warto podkreślić, że w założeniach inwestycyjnych Gminy Bukowno na lata 2004-2006 na 2005 rok na zadanie „Budowa zbiornika wodnego „Bór” zaplanowano kwotę 50 tys. zł.

(nek)

Trwają prace nad przygotowaniem projektu budżetu miasta na 2005 rok. Do 15 września komórki i jednostki organizacyjne podlegające miastu przedstawiały swoje propozycje i zgłaszały zapotrzebowanie. Projekt powstanie do 15 listopada.

- Chciałbym, żeby te prace przebiegały sprawnie, by budżet mógł być uchwalony jeszcze w tym roku. Jeśli tak się nie stanie na początku nowego roku miasto będzie obowiązywać prowizorium budżetowe. Prowizorium jest jednak gorsze niż uchwała budżetowa, bo tak na-

stu dochodów. Poziom budżetu może być podobny do tegorocznego, co w rzeczywistości oznacza, że do dyspozycji miasta będzie mniej pieniędzy. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę wzrost cen, podatku VAT i wynagrodzeń.

Niestety takie dane nie wróżą dobrze miejskim inwestycjom. Na pewno nie będzie ich więcej niż w tym roku, bo to tylko pogłębiłoby deficyt budżetowy. Inwestycje muszą być wyważone i trzeba będzie się zdecydować na te najpilniejsze. Nadzieją jest jeszcze, to o czym ostatnio dużo się mówi, czyli większy

POWSTAJE BUDŻET MIASTA NA 2005 ROK

prawdę nie można się na nim oprzeć - powiedział sekretarz miasta, Robert Nielaba.

W ubiegłym roku nie udało się uchwalić budżetu wcześniej. Uchwałę podjęto dopiero w marcu tego roku. Przez trzy miesiące gmina musiała się więc podpierać prowizorium. Sekretarz zaznacza jednak, że przed rokiem brakowało wskaźników ministerialnych, które są niezbędne przy tworzeniu budżetu i termin przygotowania projektu przesunął się o miesiąc. Teraz nie przewiduje się opóźnień.

Jak zaznaczył sekretarz, w tym roku nie będzie znacznego wzro-

udział gminy w podatku dochodowym od osób prawnych. Ministerstwo przewiduje, że z tego tytułu gmina może liczyć na wpływy większe nawet o 30 proc. Małopolski Urząd Wojewódzki już w tym roku dokonał w związku z tym pewnych przesunięć budżetowych. Władze Bukowna podchodzą jednak do sprawy ostrożnie. Trudno przewidzieć, jak sytuacja będzie wyglądać w mieście. Jeżeli wpływy z podatku rzeczywiście będą większe, to będzie powód do zadowolenia, a jeśli sprawa nie potoczy się zgodnie z założeniami ministra - to przynajmniej nie będzie rozczarowania.

(nek)

NEGOCJACJE W SPRAWIE PODATKU

Władze miasta negocjują z kierownictwem Kopalni Piasku „Szcakowa” w sprawie częściowego umorzenia zadłużenia gminy. Gmina musi bowiem zwrócić kopalni nadpłacony podatek od nieruchomości za trzy lata. Wraz z odsetkami daje to kwotę ok. 2,5 mln zł. Gdyby władze kopalni przystały na propozycję gminy, mogłyby zostać umorzone odsetki, a należność zaliczona by na poczet przyszłych wpłat.

Sprawa sięga jeszcze kadencji poprzednich władz miasta - w 1999 roku. Kopalnia „Szcakowa” płaci miastu podatek za prowadzenie eksploatacji na tutejszych terenach. Z ówczesnych deklaracji wynikało, że cała powierzchnia, na której prowadzone są prace Kopalni Piasku były zakwalifikowane do podatku od nieruchomości w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. Dlatego też zapadła decyzja o konieczności dokonania stosownej opłaty podatku.

Kopalnia odwołała się jednak od tej decyzji twierdząc, że część terenów nie jest związana z jej działalnością, a ponieważ są tam lasy, to teren powinien być objęty podatkiem leśnym. Mimo tego odwołania, Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy decyzję władz miasta. Wówczas Kopalnia zwróciła się do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Sprawa była rozpatrywana przez kilka lat. W końcu jednak uchylono zaskarżoną decyzję, a burmistrz musiała zaliczyć część terenów do podatku leśnego. To wiązało się z nadpłatą ze strony Kopalni. Ponieważ bowiem dług dotyczył należności sprzed kilku lat, został on ściągnięty przez komornika. Teraz to miasto jest dłużne kopalni i to sporą sumę - ok. 1,3 mln zł. Zadłużenie to obejmuje również nadpłatę za lata 2000 i 2001 i wraz z należnymi odsetkami wynosi ok. 2,5 mln. zł.

Dlatego burmistrz Ewa Wolska rozpoczęła negocjacje z kopalnią piasku. Stara się o to, by wobec gminy umorzono odsetki i pozostawiono tylko należność główną. Burmistrz stara się ponadto, by należność tę można było rozłożyć na raty oraz by można ją było rozliczyć w formie zaliczenia na poczet przyszłych wpłat. Wtedy gmina musiałaby się liczyć z mniejszymi wpływami ze strony Kopalni w następnych latach, ale za to nie musiałaby wypłacać długu z tegorocznego budżetu. Propozycja została przekazana kierownictwu kopalni. O dalszych rozstrzygnięciach będziemy informować w kolejnych numerach.

(nek)

OGŁOSZENIE

W dniach 20 września - 30 października 2004r. będą przeprowadzane na terenie miasta Bukowno badania społeczne pod patronatem Urzędu Miasta. Ankieter Anna Śródula w porozumieniu z władzami miasta prosi o pozytywne odniesienie się do badań, których wyniki pokażą kondycję małej społeczności lokalnej jaką jesteśmy, polityki gminnej, zakres i sfery potrzeb mieszkańców naszej gminy etc.

Za przychylność dziękujemy!

SZKOLNY „GŁOS BUKOWNA” nr 1/2004

Strona redagowana przez uczniów Zespołu Szkół Nr 2 w Bukownie

Rodzinie ś.p. HENRYKI SKRZYŃSKIEJ
Wyrazy współczucia składają pogrążeni w smutku i żalobie
dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i uczniowie
Zespołu Szkół Nr 2 w Bukownie.

JUŻ ZA ROK WAKACJE...

01.09.2004r. spotkaliśmy się wszyscy na uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego, które wierszami i piosenkami umiliła nam klasa trzecia pod opieką pani Doroty Lubaszki (na zdjęciu obok). Po programie artystycznym pani dyrektor Jadwiga Krzemień przedstawiła nowych nauczycieli i wychowawców, a także życzyła wszystkim wielu sukcesów i samych piątek. Podobne życzenia złożyli wszystkim zastępca burmistrza pan Tomasz Szlęzak i przewodniczący Rady Miejskiej pan Mirosław Gajdziszewski. Ze swej strony obiecujemy, że się postaramy, a na pocieszenie informujemy, że już za 285 dni następne wakacje.

Redakcja

TO WARTO WIEDZIEĆ...

Od tego roku szkolnego obowiązuje nowa skala ocen z zachowania: wzorowe, bardzo dobre, dobre, poprawne, nieodpowiednie i naganne.

* KALENDARZ NOWEGO ROKU:

- zimowa przerwa świąteczna 23-31.12.2004r.
- ferie zimowe 31.01. - 13.02.2005r.
- wiosenna przerwa świąteczna 24.03. - 29.03.2005r.
- zakończenie roku szkolnego 24.06.2005r.



CO WARTO PRZECZYTAĆ...

Wszystkim, a szczególnie wielbicielom prozy Małgorzaty Musierowicz polecamy książkę Kingi Czachowskiej i Doroty szczerby pt.: „Poznań Borejków”. Dzięki licznym fotografiom i opisom poznamy szlaki wędrówek m.in. Mili i Ignacego, Aurelii vel Genowefy, Maćka i Kreski, Gabrysi oraz wielu innych bohaterów „Jeźdźcy”. Można zwiedzić Poznań Borejków nie wychodząc z domu.

Z NOTATNIKA SZKOLNYCH REPORTERÓW...

Reporterki Marta i Justyna przeprowadziły wśród uczniów sondę na temat, gdzie najlepiej spędzić wakacje. Oto co usłyszały:

* „Na wakacje najlepiej wybrać się na Mazury z powodu mnóstwa jezior, w których można się ochłodzić w upalne dni”.

Klaudia S., kl. IV

* „Polecam Budapeszt, gdyż jest bardzo piękny”.

Ada S., kl. I gimnazjum

* „Nie ma to jak wakacje spędzone z rodziną u babci”.

Ania K., kl. I gimnazjum

* „Najbardziej podobał mi się Wiedeń, w którym można zobaczyć wiele niezwykłych zabytków”.

Iza P., kl. IV

* „Najlepiej wypoczywam w Czchowie, ponieważ panuje tam miła i przyjacielska atmosfera”.

Ewa W., kl. II gimnazjum

Wybór należy do Was!

Justyna Markiewicz
Marta Półka

SAMI O SOBIE

W tym miesiącu zaprezentują się wspomniani już uczniowie klasy trzeciej wraz ze swoją wychowawczynią - panią Dorotą Lubaszką.



Od lewej stoją: Maciek Szlęzak, Bartek Ziarnik, Miłosz Stach, Kamil Ziarno, Piotrek Kępka, Gabryś Saratowicz, Andrzej Kapkowski, Łukasz Mitka, Kamil Bieć, Maciek Kubański i nasza pani. Z kolei na ławce od lewej siedzą: Marcin Jędrusik, Ewelina Piątek, Asia Czyż, Olga Grzebinoga, Magda Lubaszka, Ewa Wilk, Patryk Pukmiel. Na zdjęciu brakuje Małgosi Nurskiej.



Jesteśmy: uśmiechnięci, weseli, koleżeńscy, uczynni, wrażliwi, przyjacielscy, mili i pogodni. „Typ niepokorny”.



Lubimy: wspólne zabawy z koleżankami i kolegami, słoneczną pogodę, wakacje i przygody, jazdę na rowerze, spacer z psem, gry komputerowe. Lubimy się uczyć.



Nie lubimy: gdy nam się coś nie udaje, zachepek kolegów, samotności, a także złej pogody, warzywnej sałatki, bigosu i zupy kalafiorowej

KĄCIK DLA DOCIEKLIWYCH...

* Najdłuższą czaszkę wśród zwierząt lądowych miał torozaur - wraz z okazałym kołnierzem mierzyła aż 2,6 metra długości.

* Aztekowie jako pierwsi na świecie przyrządzali czekoladę. Robili ją ze sproszkowanych ziaren kakaowych, wody, miodu i przypraw.



„Świat wczoraj i dziś”, red. H. Turczyn-Zalewska

UWAGA !!! KONKURS !!!

Co to jest
i kiedy została odkryta
LATIMERIA?

Poprawne odpowiedzi wraz z imieniem i nazwiskiem prosimy wrzucić do specjalnej skrzynki obok sekretariatu szkoły. 06.10.2004r. Odbędzie się losowanie nagród. Rozwiązanie konkursu i listę nagrodzonych uczniów opublikujemy w następnym numerze.

SPORT I REKREACJA

LEKKOATLETYKA

Biegacze MOSiR Bukowno uczestniczyli w obozie sportowym w Tresnej k. Żywca w dniach 30.07. - 06.08.2004r.

II OGÓLNOPOLSKI BIEG JELENIA

31.07.2004 r. w Międzybrodziu Żywieckim odbył się II Ogólnopolski Bieg Jelenia na dystansie 11 km. Grażyna Kowina-Świderek była III w kategorii generalnej kobiet, a I w swojej kategorii wiekowej Krystian Pasich zajął XX miejsce w kategorii generalnej mężczyzn. W bie-

gu młodzieżowym na 1000 m Magdalena Duda zajęła II miejsce, a Patryk Świsiek był III.

IX MIĘDZYNARODOWY BIEG ULICZNY - JAWORZNO

07.08.2004 r. odbył się IX Międzynarodowy Bieg Uliczny na dystansie 15 km w Jaworznie. Grażyna Kowina-Świderek MOSiR Bukowno zajęła I miejsce w kat. K-40, Krystian Pasich zajął IX m-ce w kat. M 16-19, w biegach młodzieżowych na 800 m I miejsce zajął Maciej Pietraszewski, zaś na dystansie 1600 m II miejsce wywalczyła Magdalena Duda, a IX Marta Łaskawiec.



Maciej Pietraszewski zwycięzca na 800m



Magdalena Duda II m-ce na 1600 m

II OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR BURMISTRZA BUKOWNA

W dniach 2 i 3 października br. Miejski Ośrodek Sportu i rekreacji w Bukownie organizuje II Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Bukowna. Uczestnikami turnieju będą żeńskie drużyny: MOSiR Bukowno, Victoria Włoszczowa, UKS P.O.S.M Busko-Zdrój, Olimp Poręba, Skałka Świętochłowice. Zawody sportowe odbędą się w hali sportowej MOSiR. Uroczyste otwarcie zaplanowano na godz. 9.15 2 października br. Organizator turnieju zaprasza sympatyków tej dyscypliny sportowej do Hali Sportowej w Bukownie.

WSTĘP BEZPŁATNY

XXV JUBILEUSZOWY BIEG POWSINOZI - WADOWICE

12.09.2004 r. w Wadowicach odbył się XXV Jubileuszowy Bieg Powsinogi na dystansie 5 km i 15 km. Bardzo dobrze spisali się lekkoatleci MOSiR Bukowno: 200 m:

I m. Marek Pietraszewski.

400 m:

VII m. Marta Łaskawiec.

5 km

I m. Magdalena Duda kat. K 12-15 lat.

I m. Patryk Świsiek kat. M 12-15 lat.

II m. Grażyna Kowina-Świderek kat. generalna kobiet.

IV m. Piotr Maćkowski - kat. M 12-15 lat.

Lekkoatleci dziękują sponsorom: Pani Małgorzacie Lewowskiej (OW „Żeglarz” Tresna k. Żywca za pobyt na obozie sportowym; firmie KARO (za wyjazdy na zawody sportowe); Zarządowi Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” (za komplety strojów lekkoatletycznych).

(GKŚ)



Lekkoatleci MOSiR Bukowno z uczestniczką Olimpiady „Ateny 2004” w biegu maratońskim Grażyną Syrek

NAJSPRAWNIEJSZA RODZINA MAŁOPOLSKIEGO TKKF

05.09.2004 r. na obiektach MOSiR odbył się turniej sportowo-rekreacyjny o tytuł „Najsprawniejszej Rodziny Małopolskiego TKKF”. Organizatorem imprezy było Małopolskie TKKF oraz TKKF „Gwarek” Bukowno.

Do sportowej rywalizacji stanęło 14 rodzin. Bukowno reprezentowały 4 rodziny.

I miejsce w turnieju i tytuł „Najsprawniejszej Rodziny Małopolskiego TKKF” zdobyła rodzina ŚWISTKÓW, III miejsce rodzina REJNOWICZÓW, V miejsce rodzina BUCZYŃSKICH.

Rodziny startowały w 6 konkurencjach: rzutki do tarczy, sztafeta rodzinna, rzut beretem, ringo, strzały do unihokejowej bramki, bieg po kopercie.

Impreza odbywa się cyklicznie. Zakończyła się wspólnym pieczeniem kielbasek. Organizatorzy zapraszają za rok.

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W BUKOWNIE oraz RUCH SAMORZĄDOWY MIESZKAŃCÓW BUKOWNA

zapraszają

25 WRZESŃIA (SOBOTA) NA:

II RODZINNY RAJD ROWEROWY

Pod patronatem Burmistrza Miasta Bukowno

Start i meta:

DOM TURYSTY "TRAMP"

ul. Spacerowa

Zapisy: od 13.00

Wpisowe: 2 zł/osoba

LOSOWANIE NAGRÓD (rowery górskie i inne)

Na zakończenie ognisko i pieczenie kielbasek

